

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

W Genewie bez zmian w Afryce również

Wywiad z Mussolinim w „Le Matin“ Atak Laval'a na budżet Ligi

Gorzkie wyrzuty pod adresem Anglii

PARYŻ, (PAT). — „Le Matin“ zamieścił wywiad swego współpracownika z Mussolinim, który oświadczył m. in. co następuje:

„Żywiliśmy w stosunku do narodu angielskiego szczerą i wierną przyjaźń, spotkaliśmy się jednak z rzeczą monstrualną, że naród ten przodujący w świecie odmawia nam biednego kawałka ziemi pod słońcem afrykańskim. Pójdziemy prosto. Nigdy nie podejmiemy kroku wrogiego przeciwko jakimkolwiek na rodowi europejskiemu. Jeżeli jednak przeciwko nam podjęty będzie taki krok,

to nastąpi wojna. Włochy nie pragną jej, ale też i nie boją się jej. Czy Francja, której wysiłki przyjazne w stosunku do Woch i szerokie usiłowania europejskie uznaje, będzie chciała sankcji? To wszystko o co ją pytamy w jej sytuacji delikatnej, którą rozumiemy. Inni niech so bie powiedzą, że sankcje to niebezpieczeństwo zmiany mapy Europy. Niebezpieczeństwo to ujrzanoby, gdyby rzucono Włochy do obozu tych, którzy domagają się innego podziału, być może bardziej sprawiedliwego.

Głuchy komunikat w sprawie obrad komitetu pięciu

GENEWA, (PAT). — Po całodziennych obradach komitetu 5-ciu ogłoszono został dziś wieczorem następujący komunikat sekretariatu Ligi:

„Komitet 5-ciu kontynuował dziś swoje prace nad znalezieniem pokojowego rozwiązania sporu włosko — abisyńskiego.

W dniu jutrzejszym odbędzie następne posiedzenie celem ostatecznego zredagowania sugestji, mogących służyć, jako podstawa do rokowań“.

Za tym stereotypowym komunikatem kryją się niedomówienia, których zestawienie daje następujący obraz sytuacji: prace podkomitetu ekspertów zostały

zakończone i były przedstawione dziś rano komisji 5-ciu. Pierwszą część sprawozdania, zawierającą analizę memorjału włoskiego i odpowiedzi abisyńskiej została przez komisję 5-ciu aprobowana. Co do drugiej części, zawierającej konkretne zalecenia reform w Abisynji, pod kontrolą Ligi Narodów, ujawniły się w łonie komisji 5-ciu pewne różnice poglądów.

Powszechnie przeważa opinia, że Włochy od razu propozycje te odrzucą i że komisja 5-ciu przedstawi radzie Ligi Narodów pod koniec tygodnia bezwzględność swoich 12-dniowych wysiłków.

Nowe koncepcje rozwiązania sporu włosko-abisyńskiego

PARYŻ, (PAT). — Agencja Havasa donosi z Genewy, że premier Laval, wychodząc z posiedzenia komitetu pięciu, oświadczył, że komitet usiłuje znaleźć podstawę rokowań i że niewątpliwie ją znajdzie.

Jednocześnie premier zaznaczył, że zgóry może zaprzeczyć wiadomościom, jakie mogą ukazać się w prasie na temat treści raportu komitetu pięciu.

Havas podaje pewne szczegóły o tym raporcie. Ma on zawierać 10 kartek piśmie maszynowym. Komitet bierze pod uwagę, że rząd abisyński wielokrotnie zwracał się do Ligi Narodów o zapewnienie mu pomocy i że podporządkuje się decyzjom Ligi Narodów. Komitet urzłędnia również pretensje delegacji

włoskiej, która oskarża rząd abisyński, iż nie wypełnił swych zobowiązań, jako członek Ligi Narodów. Celem polepszenia stosunków między obu krajami, komitet pięciu zamierza zaproponować rozwiązanie praktyczne, biorąc za podstawę propozycje, uczynione rządowi włoskiemu w Paryżu przez Edena i premiera Laval'a. W szczególności mówi się o rektyfikacji granic, reorganizacji policji, nominacji doradców fachowych i t. p. Suwerenność negusa ma być zachowana przy zastosowaniu wymienionych reform, których wykonanie pod egidą Ligi Narodów w dużej mierze będzie powierzone Włochom. Definitywny tekst raportu zostanie opracowany dziś wieczorem.

Statysięczna armja negusa na granicy Somali

ADDIS-ABEBA, (PAT). — Podróżnicy przybywający z południa opowiadają o poważnej koncentracji wojsk w prowincji Bali w pobliżu granicy włoskiego Somali. Wojska te składają się ze 100.000 piechoty, oddziałów kawaleryjskich i meharystów. Gen. Mangasza, b. charge d'affaires abisyński w Rzymie udał się do prowincji Uallega na zachód, gdzie zorganizować ma korpus armji, a następnie wyjedzie do prowincji Tigre, granicy

z Erytreą. Do Addis-Abeby przybyło 9 oficerów belgijskich, którzy zajmą się sprawami technicznymi, robotami publicznymi i policją. Misja ich będzie odmienna od misji oficerów belgijskich i szwedzkich zajmujących się wykształceniem wojsk abisyńskich. Oczekiwane jest też przybycie szwajcarskich oficerów rezerwy, którzy pełnić będą te same funkcje, co belgijscy oficerowie rezerwy.

Znany chirurg wiedeński ma organizować służbę sanitarną w armji abisyńskiej

WIEDEN, (Pat). Dziennik „Telegraph“ donosi, iż rząd abisyński zamierza zaangażować chirurga wiedeńskiego dr. Schuppera, asystenta

szpitala wiedeńskiego w Wiener Neustadt, do zorganizowania służby sanitarnej w Addis Abebie.

Rickett



Oświetlony Rickett, który zawarciem umowy koncesyjnej z rządem abisyńskim poruszył opinię całego świata, odjechał przez Londyn do Ameryki. Na zdjęciu — Rickett (z lewej) ze swym współpracownikiem Tewfik Doss Paszą.

Przyjęcie dyplomatyczne u min. Becka

GENEWA, (PAT). — Minister Beck z małżonką podejmowali dziś obiadem delegata W. Brytanji ministra do spraw Ligi Narodów Edena, parlamentarnego podsekretarza stanu w tem ministerstwie lorda Cranbourn'a oraz ministra spr. zagr. Grecji MaXimosa.

W obiedzie tym wzięli również udział stały delegat Polski przy Lidze Narodów minister Komarnicki z małżonką oraz szereg członków delegacji polskiej.

GENEWA, (Pat). Stały delegat polski przy Lidze Narodów, minister Komarnicki z małżonką podejmowali dziś śniadaniem wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Lestera. W śniadaniu tem brał również udział min. Zawadzki oraz wielu wyższych urzędników sekretariatu Ligi i członkowie delegacji polskiej.

Obrady nad sytuacją ekonomiczną na świecie

GENEWA, (Pat). Druga komisja zgromadzenia Ligi, obradująca pod przewodnictwem ministra Zawadzkiego, dyskutowała dziś nad międzynarodową sytuacją ekonomiczną - finansową na podstawie raportu, przedłożonego komisji przez referenta von Lanschota o działalności ekonomicznej i finansowej organów Ligi. Raport stwierdza pewną poprawę konjunktury światowej w zakresie produkcji przemysłowej, ale równocześnie podkreśla całkowitą zastój w zakresie jakiegokolwiek poprawy w handlu międzynarodowym.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Temat konferencji u P. Prezydenta

Jak donosiliśmy odbyła się na Zamku konferencja Pana Prezydenta z premj. Sławkiem i trzema b. premierami: pp. Prystorem, Świtalskim i Jędrzejewiczem.

Na temat tej konferencji krążyły różne pogłoski, najbardziej fantastyczne. W rzeczywistości, jak twierdzą w kołach politycznych, konferencja ta dotyczyła omówienia wyniku wyborów oraz przedyskutowania sprawy nominacji

przez Pana Prezydenta 32-ch senatorów. Jak słychać, nominacje senatorów nastąpią po ogłoszeniu przez Generalnego Komisarza Wyborczego oficjalnie wyniku wyborów, co nastąpi, jak wiadomo 20 b. m.

Powołanie senatorów przez P. Prezydenta, jak przypuszczają, nastąpi najdalej w połowie przyszłego tygodnia.

Zmiana na stanowisku wicemin. Spraw Wewnętrznych

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie nastąpi zmiana na stanowisku wicemin. Spr. Wewnętrznych. Mianowicie dotychczasowy wicemin. p. Tadeusz Krychowski powróci na swoje dawne stanowisko dyrektora depart. karne

go w Minist. Sprawiedliwości. Na stanowisko wicemin. Spr. Wewn. na jego miejsce przewidziany jest obecny dyrektor depart. politycznego w Min. Spr. Wewn. p. Henryk Kawecki.

Obłęd nacjonalistyczny Czechów

Szykany w stosunku do nauczycielstwa polskiego

MORAWSKA OSTRAWA, (Pat). Aresztowano kierownika polskiej szkoły powszechnej w Kojkowicach koło Trzyci na Śląsku nad Olzą Pawła Gajdzicę pod zarzutem rzekomego znieważenia czeskiego sztandaru państwowego, będącego w przechowaniu szkalnym. Znieważenia

tego miał się dopuścić Gajdzica w ten sposób iż nie zabezpieczył odpowiednio stojącego w przechowaniu sztandaru państwowego przed wywróceniem. Jedno z dzieci potrafiło drzewce sztandaru, sztandar upadł na ziemię, a in, dziecko dotknęła sztandar nogami.

MORAWSKA OSTRAWA, (Pat). W dalszym ciągu szkolnej antypolskiej kampanji władze czeskie zawiesiły w nauczaniu p. Karola Zylę, nauczyciela polskiego w Trzyci. Powodem za-

wieszenia miał być rzekomy udział w powitaniu wracającego z więzienia czeskiego robotnika Knoblocha.

Statek M-S „Piłsudski” w Kopenhadze

Powitanie statku oraz koncert pieśni polskiej transmitowało duńskie radio

KOPENHAGA, (Pat). Przybycie M/S „Piłsudski” wywołało tu wielkie zainteresowanie. Prasa w obszernych artykułach z fotografiami daje szczegółowy opis statku, wyrażając się z uznaniem o wykwalifikowanych i gustownych dekoracjach wnętrza oraz o nowoczesnych urządzeniach technicznych.

Statek powitał poseł Sokolnicki, który wygłosił na pokładzie przemówienie, transmitowane przez radio w ramach specjalnej audycji. Urządzonej przez duńskie stacje nadawcze. W przemówieniu swym poseł Sokolnicki oświadczył m. in., statek ten jest braterską dłonią, wyciągniętą do naszych sąsiadów, jak również dalszym ogniewem pracy, w myśli idei Marszałka Piłsudskiego.

Na powitanie statku przybyła delegacja kolonii polskiej ze sztandarem. Delegacja złożyła na pokładzie u stóp portretu Marszałka Piłsudskiego wiązankę kwiatów a chór miejscowych Polaków odśpiewał Pierwszą Brygadę. Zebrani wzniesli następnie okrzyk „Niech żyje polska Flota”.

Szeregownie serdecznie powitany był ks. biskup Okoniewski, którego duńscy Polacy otoczyli kłękając i całując ręce. Ks. biskup Okoniewski przemówił do zebranych, przypominając więzy, łączące Polaków zagranicznych z matczyną. Po przemówieniu ten obecni wzniesli trzykrotnie okrzyk na cześć Rzeczypospolitej.

Po przybyciu statku, prezydent m. st. Warszawy Starzyński złożył wizytę burmistrzowi m. Kopenhagi Buelowowi, który następnie rewizytował go na pokładzie.

W godzinę po przycumowaniu statku weszli na pokład iżni przedstawiciele duńskich kół morskich i handlowych, na czele z księciem duńskim Akselem, żmłowanym marynarzem, czynnie pracującym w duńskich przedsiębiorstwach żeglugowych, Książę Aksel, oprowadzany przez dyrektora departamentu min. przem. i handlu Mozdrzewskiego, p. Leszczyńskiego i kapitana statku Stankiewicza, zwiedził okręt, nie szczędząc słów wielkiego uznania dla dekoratorów oraz sposobu technicznych urządzeń, które według słów ks. Aksela, sprawiają, iż M/S „Piłsudski” jest najpiękniejszym okrętem na Bałtyku.

Statek zwiedził także charge d'affaires Stanów Zjednoczonych A. P. i przedstawiciele konsulatu amerykańskiego.

Na pokładzie podczas pobytu ks. Aksela, wykonał koncert muzyki i pieśni polskiej, z udziałem artystek Rabcowiczowej i Szlemińskiej. Koncert transmitowany był przez duńskie radio.

Na zakończenie uroczystości dyrekcja linii Gdynia—Ameryka wydała na pokładzie śniadanie z udziałem ks. Aksela, wiceministra Koca, prezydenta Starzyńskiego, dyrektora Mozdrzewskiego i duńskich kół morskich oraz przedstawicieli prasy. W czasie śniadania przemówił ks. Aksel, życząc flocie polskiej pomyślnego rozwoju. Na przemówienie to odpowiedział poseł Sokolnicki, wznosząc toast na cześć Danji i króla duńskiego.

Zegnany przez tłumy publiczności, przy dźwiękach Pierwszej Brygady, M/S „Piłsudski” o godz. 15-ej odpłynął do Ameryki.

Znaczne zniżki kolejowe dla udających się na wystawę drogową do Warszawy

WARSZAWA, (Pat). Otwarta w Warszawie Wystawa Drogowa zgromadziła ekspozycje, które wyczerpująco oświetlają całokształt zagadnień drogowych, zarówno dotyczących budowy i konserwacji wszelkiego typu dróg, jak i planowania przyszłych robót. W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych wydało do wojewódów okólnik, na mocy którego wojewodowie lub pośrednio współpracują w dziedzinie gospodarki drogowej. W mniejszych miastach i gminach inicjowaniem wycieczek zajmują się wydziały powiatowe.

Dla ułatwienia organizacji wycieczek na Wystawę Drogową ministerstwo komunikacji przyznało 50% zniżki kolejowej dla wycieczek grupowych (co najmniej 10 osób) oraz w ostatnich trzech dniach trwania wystawy (20, 21, 22 września r. b.) dla pojedynczych zwiedzających. Zniżki kolejowe będą udzielane na podstawie zaświadczeń wydawanych przez starostów.

OSTRZEŻENIE

Doszło do naszej wiadomości, iż pewne osoby rozpowszechniają ulotki, w których podszywają się pod miano naszych przedstawicieli. Ostrzegamy przeto Sz. Odbiorców, że żadnych przedstawicieli nie posiadamy i odpowiedzialności za działalność rzekomych przedstawicieli naszych szkółek na terenie województwa wileńskiego nie bierzemy. Wszelkie zaś zamówienia na drzewka i ew. żądania bezpłatnych cenników prosimy kierować bezpośrednio do nas.

Szkółki drzew i krzewów owocowych majątku **GODZISZ** poczta Sobolew, województwo lubelskie

Gdzie są polskie balony?

Przymusowe lądowanie na łotwie balonów belgijskiego i Deutschland

RYGA, (PAT). — Wczoraj późnym wieczorem w gminie Adazkiej powiatu Ryskiego wylądował, biorący udział w zawodach Gordon-Bennetta balon szwajcarski, kierowany przez dr. Tilgenkamp i por. Michela. Według wyjaśnień lotników lądowanie nastąpiło miało powodu

wyjątkowo złej pogody. Po starcie warszawskim lotnicy zagnani zostali do Estonji. Wczoraj rano wiatr się zmienił i balon cofnięty został do Kowna. Tam znów nastąpiła zmiana kierunku wiatru. Balon nastąpił w okolice Dyneburga, zaś stamtąd w kierunku północno-wscho-

Krwawe zajścia w Krzywiniu w Poznańskim sprowokowane przez szumowiny endeckie

WARSZAWA, (Pat). W dniu 14 września przybyła do Krzywina pow. kościańskiego woj. poznańskiego grupa umundurowanych członków „Młodych S. N.” i usiłowała zorganizować polityczną demonstrację na pogrzebie zmarłego członka stronnictwa w Krzywiniu. Ponieważ osoby ci nie mieli zezwolenia na urządzenie pochodu, który miał być wstępem do zamierzonej demonstracji, zostali oni zatrzymani przez organa policji państwowej i przesłuchani na posterunku policyjnym. W czasie przesłuchania zatrzymanych, inna grupa przybyła przed budynek zarządu miejskiego, gdzie mieści się posterunek policji państwowej, domagając się zwolnienia zatrzymanych. Komendant miejscowego posterunku P. P. oświadczył delegacji, że zatrzymani zgodnie z zamiarem będą po przesłuchaniu zwolnieni o ile w mieście będzie panował całkowity spokój. Oświadczenie komendanta posterunku zostało przyjęte w spokoju i zebrani rozeszli się niezwołując.

Tymczasem zjawila się przybyła z pow. leszczyńskiego bojówka S. N. uzbrojona w palki, kamienie i rewolwery i zaatakowała posterunek

wznosząc wrogie okrzyki pod adresem władz. Na wezwanie do rozejścia się bojówkarze wysunęli na czoło bojówki kilka młodych dziewcząt i pod osłoną z poza ich pleców zaatakowali policję obrzucając ją kamieniami, przy czym padło w stronę policji kilka strzałów, wskutek czego jeden z policyjantów został ranny. Policja oddała salwę ostrzegawczą w górę. Ponieważ bojówkarze nadal atakowali, policja oddała salwę po której dopiero napastnicy rozproszyli się i w mieście zapanował spokój. W wyniku zajęć rannych było parę osób, z których jedna zmarła. Obecnie w mieście panuje całkowity spokój.

W związku z powyższymi zajściami przybyła tegoż dnia do Krzywina delegacja S. N., która zgłosiła się w starostwie i oświadczyła, że awantury i zajścia te spowodow. najgorsze elementy stronnictwa, rekrutujące się z szumowin. Delegacja wyraziła ubolewanie i żał spowodow. zaszłych wypadków, prosząc starostę o przyjęcie do wiadomości oświadczenie, iż wszyscy awanturnicy będą natychmiast z S. N. usunięci i oddani w ręce władz.



Franciszek Czaki

DZIENNIKARZ

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, były urzędnik b. ministerstwa spraw zagranicznych w Wiedniu, długoletni korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej w Wiedniu, b. kierownik Oddziału P. A. T. w Wilnie,

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 16 września 1935 roku w Wiedniu

POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA

Tajemniczy mord we Lwowie na osobie chemika-wynalazcy

LWÓW, (Pat). Onegdaj zamordowany został w swym domku, w którym żył samotnie z dala od ludzi, niejaki Aureli Landenberg, chemik-wynalazca. Nieznany dotychczas zbrodniarz dostał się do samotnika przez okienko na strychu i tą samą drogą zbiegł. O zamordowanym, który trudnił się wyrobem chemikalij i preparatów lekarskich, krążyły wśród okolicznych mieszkańców wieści, jakoby posiadał wielki majątek. Od pewnego czasu krążyła nawet wersja, że wynalazł on sposób wytwarzania srebra. Motywem zbrodni mogły być bądź cele rabunkowe, bądź, jak przypuszczają, chęć wydarzenia samotnikowi tajemnicy jego rzekomego wynalazku. Władze wdrużyły dochodzenia w tej zagadkowej sprawie.

Tragiczny zgon znanego kolarza pod kołami samochodu

KATOWICE, (Pat). Podczas wyścigów kolarskich zorganizowanych przez K. S. Wiktorja w Częstochowie na szosie powiatowej w Boronowie został przejechany przez samochód ciężarowy kolarz Kubanek z Częstochowy. Doznał on ciężkich ran w głowę i przed odwiezieniem do szpitala zmarł. Stwierdzono, że Kubanek w czasie jazdy chwycił się ręką samochodu i straciwszy równowagę wpadł pod koła.

Makabryczna zabawa dzieci w pochodnię

CZĘSTOCHOWA, (Pat). We wsi Rędziny—kolonia pod Częstochową wydarzył się wstrząsający wypadek. Pozostawione bez opieki dzieci miejscowych gospodarzy w tajemnicy przed rodzicami zdobywszy zapalniczkę postanowiły zapalić się w żywą pochodnię. 3-letni Zygmunt Wróblewski obłożył słomą 5-letnią Zofję Kmieciak i podpalił ją. Na nieszczęśliwym dziecku zapaliła się natychmiast odzież. Na rozpaczliwe krzyki dzieci zbiegli się ludzie, lecz pomoc okazała się spóźniona i dziecko zmarło w straszliwych męczarniach.

Dzień wczorajszy min. W. Jędrzejewicza w Wilnie

Dnia 17 bm. P. Minister wziął udział w otwarciu VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie, wygłaszając następujące przemówienie (podaliśmy je osobno). Ze Zjazdu Historyków P. Minister udał się do biblioteki publicznej, gdzie dokonał otwarcia wystawy bibliotecznej.

Następnie w towarzystwie rektora U. S. B. Staniewicza minister zwiedził gmach Bratniej Pomocy, obserwatorium astronomiczne i klinikę ginekologiczną.

Popołudniu P. Minister zwiedził Rosę i zapoznał się ze stanem pracy nad mauzoleum ś. p. Marszałka Piłsudskiego, poczem przybył do kościoła św. Teresy, gdzie złożył hołd sercu Marszałka Piłsudskiego i odwiedził dolny kościół, w którym umieszczone są prochy Matki Marszałka.

W godzinach wieczornych minister wziął udział w rautcie, wydanym spowodu Zjazdu Historyków przez wojewodę wileńskiego i panią Wandę Jaszczołtowa.

Dnia 18 bm. rano, minister w towarzystwie kuratora okręgu szkolnego wileńskiego udaje się w podróż inspekcyjną na teren województwa.

Strzelcy polscy w drodze z Francji do kraju z ziemią na kopiec Marszałka

STRASBURG, (PAT). — Do Strasburga przybyli dwaj strzelcy polscy Wacław Pompa i Roman Pacholek, którzy odbywają piechotą podróż z Paryża do Krakowa, niosąc ziemię na kopiec Marszałka Piłsudskiego z grobów żołnierzy polskich, poległych we Francji w czasie wielkiej wojny. W podróży są już od 5 września br. i zamierzają przybyć do Krakowa przed 6 października, by wziąć udział w zjeździe b. obrońców ojczyzny.

Zawody strzeleckie w Rzymie

RZYM, (Pat). W poniedziałek wieczorem przybyła do Rzymu na międzynarodowe zawody strzeleckie ekipa polska z komendantem strzelca ptk. Frydrychem na czele oraz mjr. Gajnowskim.

Również w poniedziałek Mussolini dokonał otwarcia narodowych zawodów strzeleckich Włoch. Po dwudniowej eliminacji ekipa polska stanie do mistrzostw świata, rozpoczynających się w dn. 19 b. m. obok zawodników 14 innych państw.

Wielka burza nad Anglią

LONDYN, (Pat). Nad Anglią szaleje niezwykle gwałtowna burza. Parowiec brytyjski „Mary Kingsley” znajdujący się u brzegów Lands End z załogą 50 ludzi i kilku pasażerami wysłał sygnały S. O. S. Siła wiatru dochodzi do 93 milj na godzinę. Wicher uszkodził linie telegraficzną i telegraficzną.

Zniszczenie na morzu

LONDYN, (Pat). Kilka statków trzyma się w pobliżu uszkodzonego przez burzę parowca „Mary Kingsley” na którym trzech członków załogi jest rannych, który jednakże sprobuje dostać się do Falmouth o własnych siłach, korzystając z uspokojenia morza.

Statki stojące na kotwicy w Southampton ucierpiły bardzo od burzy. Wiele z nich wyrzucono zostało na plażę.

Kilka jachtów uległo zupełnemu zniszczeniu. W Ransgate 15 małych statków zatono. Komunikacja morska i napowietrzna poprzez kanał La Manche i morze Północne jest bardzo utrudniona.

Katastrofa na krążowniku japońskim Aszizara

TAKIO, (Pat). Według urzędowych doniesień, wskutek wybuchu na krążowniku „Aszizara” zabitych zostało 8 ludzi załogi a 33 odniosła rany.

Hitler powziął decyzję

Od 21 maja b. r. kanclerz Hitler prawie nie wygłaszał mów publicznych. Złożył się na to szereg powodów. Nie w ostatnim rzędzie milczenie kanclerza spowodowane było chorobą gardła, ostatnio usuniętą dzięki szczęśliwie dokonanej operacji.

Kto miał możliwość przysłuchiwać się przemówieniu kanclerza w Norymberdze, mógł osobiście stwierdzić, jak korzystny wpływ wywarła operacja na głos kanclerza. Głos kanclerza był prawie nie do poznania: nuty chrypkowate zanikły w zupełności. Głos nabrał tembru aksamitnej miękkości.

Podczas długotrwałego milczenia kanclerza zaszły jednak pewne poważne zdarzenia w Niemczech i poza granicami Niemiec, wymagające określonego stanowiska czynnika decydującego.

W obrębie wewnętrznej polityki Niemiec do tych zdarzeń należy przede wszystkim niezwykle rygorystyczne zastrzeżenie nagonki przeciwko klerowi i Żydom, rozpętanie Kulturkampfu. W tej sprawie w kołach kierowniczych Rzeszy uwydatniły się dwa wprost przeciwne kierunki. Wówczas, gdy Göring ogłosił swój manifest bojowy przeciwko „politycznemu katolicyzmowi“, Göbbels rozplakatował na wszystkich murach nadzwyczajnie zjadliwą i napastliwą przeciwko klerowi katolickiemu odezwę, a na dołach szalała, rozpętana przez Juliusza Streichera, wzmoczona akcja antyżydowska, naczelny dyrektor Reichbanku dr. Schacht na otwarciu Wystawy Wschodniej w Królewcu wystąpił z doniosłą mową, w której stanowczo potępił „politykujących dyletantów“ oraz oświadczył, że posunięcia tego rodzaju pozbawiają go możliwości skutecznie załatwić zadanie, powierzone mu przez kanclerza. Innymi słowy dr. Schacht przerzucił odpowiedzialność za możliwe fiasko polityki gospodarczej Trzeciej Rzeszy na „politykujących dyletantów“, czyli na ekscesy akcji antyklerykalnej i antyżydowskiej.

Walka tych dwóch kierunków — umiarkowanego i radykalnego — uwydatniła się następnie w losach mowy dra Schachta, która początkowo zniekształcona przez urząd dra Göbbelsa w prasie codziennej, została następnie wydrukowana w drukarni Reichsbanku w setkach tysięcy egzemplarzy w całości i na tychmiast rozbrykana. Ta „próbna siła“ kierunku umiarkowanego i kierunku radykalnego wymagała oczywiście decyzji czynnika decydującego.

Decyzja ta zapadła niebawem.

Już w zeszłym roku znalazł się Hitler w prawie podobnej sytuacji, kiedy stosunki między popierającą go konserwą a radykałami zaostrzyły się w tym stopniu, że doszło do krótkiego spięcia — słynnej mowy ówczesnego wice-kanclerza Papena, zwiastującej „krwawą rozgrywkę 30 czerwca 1934 roku.“

Wówczas decyzja Führera wypadła

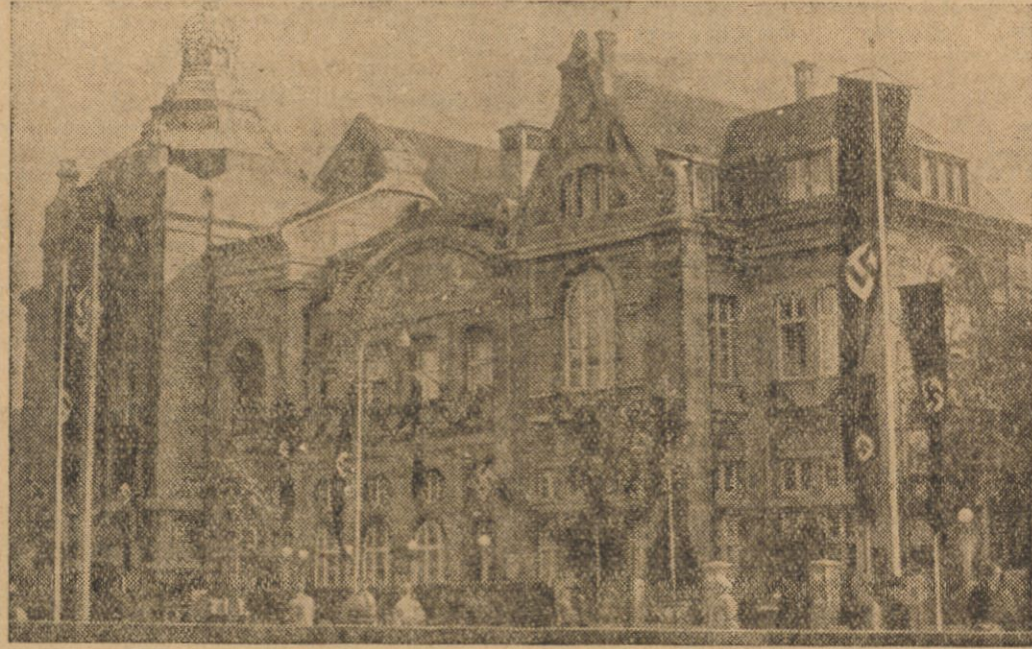
raczej na korzyść konserwy. Führer w sposób niemiłosierny rozgromił swych radykalnych przyjaciół. Mogło się здаwać, że droga Führera prowadzi do zupełnego wyeliminowania elementów radykalnych i do pokojowej przebudowy Trzeciej Rzeszy w normalne państwo konserwatywne.

O tem, że w Niemczech pewne koła żywiły właśnie takie nadzieje, świadczy cytowany przez nas swego czasu artykuł wojewody brandenburskiego Kube'go, który wykrył perfidny plan konserwy pod hasłem: „Z Hitlerem przeciwko Hitlerom!“, odgradzić Hitlera od partji i wykorzystać jego osobisty autorytet dla in-

tego systemu rządów. Te oczekiwania konserwatystów narazie zawiodły jednak zupełnie. Kanclerz Hitler tym razem optował na korzyść swych radykalnych przyjaciół. Świadczą o tem nie tylko rezolucje, powzięte w Norymberdze, ale poszczególne ustępy przemówienia kanclerza. W sprawie konfliktu kościelnego Hitler w zupełności aprobował punkt widzenia radykałów. Bardziej istotne są jednak jego pogroźki pod adresem biurokracji państwowej. Hitler oświadczył bowiem, że, o ile ona okaże się niezdolną do spełnienia powierzonego jej zadania, powierzy tę zadanie odnośnym formacjom ruchu.

Była to wyraźna aluzja pod adresem dra Schachta, który przecie zapowiedział możliwość fiaska polityki gospodarczej Trzeciej Rzeszy, o ile nagonka na kler i Żydw nie zostanie odwołana. Na to Hitler dał wyraźną odpowiedź: polityka wewnętrzna Trzeciej Rzeszy nie ulegnie żadnemu złagodzeniu, o ile zaś dr. Schacht i jego wspólnicy z biurokracji państwowej nie potrafią uporać się z trudnościami powierzonych im zadań, Führer przekaże ich stanowiska i zadania „odnośnym formacjom ruchu“.

Führer powziął więc decyzję na korzyść kierunku radykalnego. Na tem polega znaczenie Norymbergi.



Gmach Kulturvereinu w Norymberdze, w którym odbywają się posiedzenia Reichstagu.

Obserwator.

W dniu otwarcia VI Targów Wołyńskich

(Od specjalnego własnego wysłannika)

Pod hasłem podniesienia gospodarczego wsi wołyńskiej zostały otwarte w Równem w dniu 16-go b. m. VI-te Targi Wołyńskie. Akt przeciecia wstęgi, którego dokonał p. wojewoda wołyński Henryk Józewski, protektor Targów Wołyńskich, poprzedzony został przemówieniem prezydenta miasta Równego p. Stanisława Wołka na temat roli i znaczenia obecnych Targów. Uroczystość ta odbyła się w obecności licznych przedstawicieli sfer oficjalnych, przedstawicieli prasy stołecznej i prowincjonalnej, przedstawicieli miejscowego społeczeństwa wszystkich narodowości oraz publiczności.

Pawilony Targów mieszczą się na terenie parku miejskiego im. Lubomirskiego, ocenione romantyczną zielenią wiekowych drzew. Słonia, na dachy tej części pawilonów, którym nadano wygląd stylizowanych chat wiejskich, harmonizują z tą zielenią i przenoszą widza w atmosferę wsi wołyńskiej. Za terenem parku na bardzo obszernym placu, wyposażonym w odpowiednie otwarte budynki, rozłożył się szeroko i hałaśliwie jarmark wiejski oraz zaprezentowała się okazała wystawa koni, zorganizowana przez Wołyński Związek Hodowców Koni.

VI Targi Wołyńskie składają się więc z dwóch części: z rynku, w dosłownym znaczeniu tego pojęcia, z rynku, na którym mieszkawcy wsi wołyńskiej ma specjalną okazję zbytu swoich produktów rolnych oraz z części dydaktycznej, gdzie znaczna ilość organizacji

rolniczych i gospodarczych wogóle — pogłębioną zaznajamia ogół rolników z najnowszymi zdobyczami nauki, techniki i organizacji pracy. Dawne te części Targów nie są ściśle rozgraniczone na terenie wystawowym.

Znaczna ilość wystawców, która dosięgła liczby 300, świadczy o popularności tej imprezy na wsi wołyńskiej. Wielu poszczególnych producentów-rolników, nie mogąc się zdobyć samodzielnie na wydatek materialny, związany z wynajęciem i urządzeniem stoiska, a doceniając znaczenie Targów dla życia gospodarczego wsi, wspólnymi siłami, zrzeszając się czasowo w grupy kilku producentów, urządziło wspólne stoiska. Wśród pawilonów uwagę zwraca między innymi miły w zewnętrznym wykonaniu, typowy dworek krzemieniecki, pawilon Wołyńskiego Bazaru Ludowego, reprezentujący w licznych i bardzo ciekawych eksponatach charakterystyczne okazy najprzeróżniejszych haftowanych tkanin ludowych, które już w pierwszym dniu Targów znalazły wielu entuzjastów i nabywców.

Na Wystawie Koni podziwiano wspaniałe okazy miejscowej hodowli, uszlachetnionej przez państwowe stadniny. Wieśniak wołyński lubi i docenia hodowcę konia rasowego. Na pokaz przyprowadzono wiele koni półkrwi arabskiej.

Po uroczystości otwarcia Targów odbyły się w lokalu miejscowego Kuratorium Szkolnego

obradę Zjazdu Prasy Wołyńskiej z udziałem posłów i senatorów Ziemi Wołyńskiej, przedstawicieli prasy polskiej i żydowskiej oraz miejscowych sfer oficjalnych. Na zjeździe p. wojewoda H. Józewski wygłosił bardzo ciekawe przemówienie na temat zagadnień gospodarczych, narodowościowych i wyznaniowych Ziemi Wołyńskiej. Pod względem gospodarczym wieś wołyńska ulega wielkim przeobrażeniom, które ją oddalają od wschodu a zbliżają do zachodu. Czynnikiem przeobrażeniowym jest akcja komasacyjna, którą wieśniak ukraiński przyjmuje z zadowoleniem. Poza to p. wojewoda podkreślił moment społeczno-polityczny na Wołyniu pod kątem polityki państwowej, zmierzający do łagodzenia konfliktów, które, jak p. wojewoda twierdził, nie są nawet dla Wołynia możliwe, bowiem od 6 lat temperatura w nastrojach mieszkańców różnych narodowości i wyznań opadała do poziomu normalnej przyjaźni i współpracy.

Poza to na zjeździe wygłosili referaty pp. Roman Janisławski p. t. „Kontrakty kijowskie i dubieńskie a Targi Wołyńskie“ i T. Górnicki dyrektor Targów na temat „Charakter VI Targów Wołyńskich“.

Na zakończenie I-go dnia Zjazdu Prasy Wołyńskiej odbył się obiad.

W dniu 17 b. m. uczestnicy Zjazdu oraz zaproszeni goście udają się na trzydniową wycieczkę po terenie Ziemi Wołyńskiej. Włod.

Spuszczona ideowa Marszałka a młodzież dzisiejsza

Uczucie żywej obecności Wodza, to dziwne przegrupowanie społeczeństwa, które dokonywa się po Jego śmierci, zmusza do jasnego uświadomienia sobie wytycznych Jego spuścizny, by nie została spaczona Jego idea, by w gadulstwie frazesu nie zatarta się surowa linia Jego żywota.

Ta łatwość, z jaką go sobie teraz przyswajają wszyscy, jest niepokojąca, zwłaszcza, jeśli się zważy, że rzadko o człowieka trudniejszego do naśladowania, bardziej niedzisiejszego w swej bezkompromisowości, w sposobie ujmowania życia.

Ten brak wszelkiej rutyny, ustawiczna twórczość, mierzenie sił na zamiary, a przedewszystkiem wysoki poziom moralny wszystkich jego poczynań, czynią Go postacią nie na miarę współczesną.

W dzisiejszych wojennych, ale jakże

nierycerskich czasach, dziwnie brzmią słowa: imponderabilia, morale, honor, które Marszałek tak cenił, a które dzięki wymowie Jego czynów odzyskują właściwy im sens i barwę.

Tłumaczył On społeczeństwu, niewierzącemu w swe siły, że „dla obrony państwa winno dać przedewszystkiem to, co w języku wojennym nazywa się morale. Naród, który owej morale nie ma dość mocno wyrobionej, ma w każdej wojnie zgóry olbrzymie szanse przegranej“.

(Sprawa obrony państwa, 1923).

Gdy mówił: „Żyła w nas ta wściekła ambicja własnymi siłami wytworzyć wartości polskie (mowa na bankiecie w Krakowie, 30 marca 1916 r.) wierzymy, gdyż krwią i szabłą młodych legunów słowa te były pisane, prostem zaś tylko stwierdzeniem faktu są słowa Wodza, wypowiedziane po dokonaniu przewrotu majowego: „Całe życie walczyłem o znaczenie tego, co zowią imponderabilia, jak: honor, cnota, męstwo i wogóle siły wewnętrzne człowieka“. Mając tak wysokie pojęcie o wartościach moralnych nie dziwnego, że taką tylko daje radę w wypadkach walki z oszczerstwem: „I

stoją walkę jest podniesienie duszy ludzkiej na wysoki poziom moralny“.

(O wartości żołnierza legjonowego).

Zdaje się, że słyszmy kogoś z wielkich romantyków, tak dostojną jest ta mowa.

Ze względu na wspomniane wysokie wartości moralne spuszczona Marszałka przejąć się powinna szczególnie młodzież, nikt bowiem silniej od niej nie umie oddźwięknąć na hasła bohaterstwa, nakazy honoru, miłki bardziej nie gardzi kompromisem i filisterstwem.

Wierzymy w to — chcemy wierzyć. A jednak... A jednak życie zadaje kłam i tej, zdawałoby się, niewzruszalnej prawdzie: — młodzież jest poważnie zagrożona na psychozą otoczenia, które składa się często z karierowiczów lub ludzi słabych, niewidzących nic poza sprawą po prawieniu swego materialnego bytu. Rezultatem tej stałej demoralizacji jest wpływ takich niewyraźnych przekonań, obojętnych na sprawy społeczne tyków, do organizacji dobrze widzianych, prorządowych.

Tak więc życie Marszałka Piłsudskiego, które było „trudem trudów“ staje się dla jego pseudo-zwolenników pobudką

do życia ułatwionego i oby tylko ułatwionego. Piekielna zaiste ironja!

Myszę o tak pięknej w swych założeniach organizacji, jak „Straż Przednia“, stworzonej przez człowieka kryształowego, zakochanego w wizji Polski sprawiedliwej. Jak uchronić ją przed napływem elementu niepewnego, niewyraźnego przekonaniami, który mógłby spaczyć jej pierwotny charakter? (Że tak jest, mówi niedwuznacznie młodzież, która o puszcza gimnazja i szczerzej wypowiada się niż na ławie szkolnej).

Myszę, że momentem sprzyjającym temu stanowi rzeczy jest zbyt mglisty program ideowy tej organizacji, a zwłaszcza pominięcie w nim zagadnienia społecznego.

Prorządowość, Państwo — są to piękne hasła, ale w tę formę trzeba wlać żywą treść.

Czy zagadnienie sprawiedliwości społecznej może być obojętne dla Polaka-państwowca, czy nie łączy się ono ściśle z pojęciem narodowej siły i potęgi? Na szta myśl polityczna odpowiada na to pytanie twierdząco. Wszyscy wielcy pisarze polityczni od wieku XV począwszy, byli owiani duchem reformy społecznej,

DODEKANEZ

Według ostatnich wiadomości Włosi pośpiesznie umacniają Dodekanecz, wysyłając tam duże transporty wojskowe, obwarowując brzegi, zwiększając liczbę swych okrętów wojennych na tamtejszych wodach. W szczególności krańców niki włoskie otrzymały polecenie ostrej kontroli nad wszystkimi kursującymi między wyspami archipelagu statkami.

Wszystko to brzmi trochę dziwnie. Dodekanecz leży we wschodniej części morza iórdziemnego, tuż u brzegów Azji Mniejszej, zdala od rozdmuchiwane go coraz silniej zarzewia wojny w Afryce. Po cóż więc Dodekanecz fortyfikować? co może tym pięknym wyspom zagrażać?

12 WYSP.

Grecką nazwa „Dodekanesas“ oznacza: dwa naciecie wysp. Właściwie archipelag, znajdujący się w posiadaniu włoskim pod powyższą nazwą obejmuje więcej niż 12 wysp. Można ich tu na liczyć 14, a na upartego — znacznie więcej, gdy się uwzględni mnóstwo drobnych, skalistych, niezamieszkałych wysepek, skał i raf. Całość na zywają Włosi Isole Egee — wyspami Egejskimi. Wogóle Włosi przechadzili pierwoine greckie nazwy 14 wysp na swój rodzinny język. Tak więc pierwotny Rhodas stał się Rodi, pierwotna Kos zowie się dziś Coos i t. d.

ŚWIEŻY NABYTEK.

Włosi władają Dodekaneczem vel wyspami Egejskimi dopiero 23 lata. Jest to cyfra znika ma w perspektywie historii. Zdobyli Włosi archipelag w wyniku wojny włosko-tureckiej z 1912 r. Ententa w 1915 r. musiała ten włoski, osiągnięty trochę iure caduco stan posiadania zatwierdzić, by nie zrażać świeżo pozyskanego przeciwko Niemcom, Austrii i Turcji sojusznika. Po wygranej wojnie światowej trudno było znów Dodekanecz odbierać. I tak już zostało, mimo, że wyspy zamieszkałe są przez ludność grecką, nie mającą z Włochami nic wspólnego.

REMINISCENCJE ZE STAROŻYTNOŚCI.

Kiedy Winicjusz przybył z wizytą do swego wuja Petronjusza i obaj zażyli orzeźwiającej kąpieli w wykładanej marmurami i onyksem łazienice „arbitra elegantiarum“, zaczęły im układać łogi dwie cudnej urody „vestiplicae“ — Grezynki z Kos. Jedną z nich była złotowłosa Eunice. Kos — jedna z wysp Dodekanecu. Ładne kobiety musiały tam w blasku południowego słońca odbitego o szafiry morza Egejskiego rozkwitać, skoro sam wykwinął nad wykwinął się Petronjusz raczył zwrócić na nie uwagę. Poza dziewczętami słynęła Kos z wyborowego wina.

A Rhodos? Któż nie słyszał o Rhodos? Przecież to na tej wyspie zadziwiał przed wiekami ludzi słynny kolos rodyjski — jeden z siedmiu cudów świata. Rozmiary miał ten spiżowy posąg takie, że okręty pod nim przechodziły swobodnie, nie zaczepiając masztami o rozwarłe nogi olbrzyma. Zapewne niewiele ustępował rozmiarami dzisiejszej statui Wolności w porcie nowojorskim. Dziś śladu z kolosa rodyjskiego nie pozostało, tak jak nie pozostało śladu z innych cudów starożytnej rzeźby i architektury: po

sagu Zeusa olimpijskiego, świątyni Djany w Efezie, mauzoleum w Halikarnas, wiszących ogrodów Semiramidy w Babilonie, latarni morskiej w Aleksandrii, Żaden z cudów — z wyjątkiem piramid egipskich — nie ostał się przed niszczącym zębem czasu, wspomaganym przez nieszczytelną rękę ludzką. Pozostały jedynie platoniecznie wspomnienia.

PROBLEMATYCZNA KORZYŚĆ.

Jaką korzyść mają Włosi z posiadania grupy oddalonych od Italii, zaludnionych przez obcą ludność i otoczonych obcymi posiadłościami wysepek? Bogactw kopalnych tu ani na lekarstwo. Uprawa winogron, rybołówstwo — to niemal jedyne zajęcia kilkudziesięciotysięcznej rzeszy tubylców. Może względy strategiczne? Wysepka Leri posiada dogodną przystań, którą Włosi przekształcili na wojenną bazę morską i „straszłą“ nią umocnionych na sąsiednim Cyprze Anglików.

Coprawda, opanowanie wysp Egejskich nie kosztowało Włochów zbyt wiele. Niewiele jednak i dabo, co zresztą sami Włosi już dawno zrozumieli, proponując przed kilku laty państwu kolonialnym ustąpienie z Dodekanecu za mian za inne nabytki terytorjalne. Nikt się jednak na Dodekanecz — z wyjątkiem może Grecji — nie kwapił, tak, że zostało wszystko po staremu.

SILĄ INERCJI?

Wiadomość o intensywnym fortyfikowaniu Dodekanecu przez włoskie władze wojskowe za pewne świadczy o niczym innym, jak tylko o potężnym rozmachu, jaki Włosi wkładają w swój „afrykański interes“. Zakrojona na olbrzymią nieproporcjonalnie wielką w stosunkach do abisyńskiego przeciwnika skalę akcja zbrojenia w Italji nie mogła — siłą zwykłej inercji — ominąć także drobnych, małoważnych wysepek Egejskich. Ogarnięty psychozą wojenną — 10 milionów ludzi pod broń! — kraj nie mógł po zostawić na uboczu odległego Dodekanecu.

CO DALEJ?

Cudowne, skąpane w słońcu, zieleni i szafirze wysepki Egejskie się zbroją. Niezrównane w swej malowniczości wzgórza, zatoczki, cyple, zbocze, żalomy, tarasy przekształcają się w obóz wojenny, najeżony działami, naszpikowany hałkami, tubyley — Grecy w barwnych ludowych strojach, sławiący zarówno Boga jak Allacha wciągani są w wir zbrojeniowej gorączki.

Co dalej? Jak się konflikt włosko-abisyński dalej odbije na śniących swój wiekowy sen starożytności i niewyskowanego piękna natury „dwunastu wyspach“?

NEW.

Port wojenny na Malcie



CHORA WĄTROBA zatrzuwa organizm

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i wydzieleniu żółci powodują swego rodzaju zatrucie organizmu, a na tem tle szereg najrozmaitszych chorób.

Złota Magistra Wolskiego „Biliosa“ zawierające znane rośliny egzotyczne Combretum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy oraz prawidłowego wydzielenia żółci i powodują naturalne wypróżnienia. Stosują się przy cierpieniach wątroby i woreczka żółciowego (kamicy żółciowej).

Złota ze znak. ochr. „Biliosa“ do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).
Wydawnia Magister E. WOLSKI,
Warszawa Złota 14 m 1.

a kiedy w okresie upadku państwa walczą stronnictwa reform z stronnictwem konserwatywnym przybrała na sile, to pierwsze zawsze łączyło sprawę odrodzenia Ojczyzny ze zwycięstwem sprawiedliwości społecznej. Wyraźne nasilenie tej walki widać w okresie sejmku czteroletniego, wreszcie poprzez Konstytucję 3-go Maja hasło: „za wolność i lud“ rozbrzmiewa we wszystkich powstaniach do rewolucji 1905 r. włącznie i naodwrot: nieśmiertelna Targowica po wszytkie te czasy zamyka się w obrębie klasowych przywilejów i frazesu patriotycznego, który jej nie przeszkadza iść w trop za bojownikiem 31, 63, 1905 i 1914 — 15 r. odsądzać go od czci i denuncjować przed wrogiem, zmniejszając jego wartość wobec społeczeństwa.

Żyjemy w epoce, w której zagadnienie społeczne narzuca się wszystkim z nieznaną dotąd siłą, jest, można powiedzieć **idea wieku**. Jak wielki jest jej zasięg, świadczy choćby ten fakt, że obok doktrynerów komunistycznych z otwarciem i niedwuznacznym żądaniem przebudowy całego ustroju społecznego występuje w swej encyklice Quadragesimo Anno papież Pius XI, i w rezultacie

Mądre zarządzenie magistratu w Słonimie Tam napewno zwiększy się konsumpcja energii elektrycznej

Zarząd miejski w Słonimie uchwalił ulgi dla nowych konsumentów energii elektrycznej, dostarczanej przez Elektrownię Miejską, a mianowicie:

1) Na żądanie Elektrownia posyła instalatora do pragnącego założyć sobie instalację i instalator sporządza bezpłatnie i nieobowiązująco kosztorys.

2) Każda nowoprzyłączona instalacja otrzymuje w pierwszym miesiącu po włączeniu bezpłatny prąd aż do ilości 20 kilowatów, o ile instalacja przyłączona

będzie przed dniem 1 marca 1936 r.

3) W związku z przyłączeniem nowych instalacji Elektrownia nie bierze żadnych opłat za zgłoszenie, włączenie, ustawienie licznika i t. p.

4) do marca 36 r. cenę prądu obniża Elektrownia z 90 gr. do 50 gr. za jeden kilowat, a w razie większego zużycia prądu Elektrownia policzy po 25 gr. za kilowat.

5) Ulgi te dotyczą domów położonych przy istniejącej sieci elektrycznej.

odstąpienia pomnika Mickiewicza w Warszawie).
Tu — że wezmę te słowa w nawias — tragicznym nieporozumieniem wydaje mi się stosunek partji do Marszałka, nieświadomość sobie, nawet po śmierci tego faktu, że choć wysiadł na przystanku Polska, ani przez to nie przekreślił swej przeszłości „proletariackiej“, ani nie pozostał obojętny na dole człowieka pracy, jak świadczy cały szereg Jego posunięć w Polsce Odrodzonej, w której kierownictwo rządu powierzał znanym socjalistom i demokratom, prze prowadzając dzięki nim cały szereg postulatów demokratycznych. Marszałek Piłsudski dla rozwoju socjalizmu w Polsce zrobił napewno więcej od tuzinów czy stych marksistów, choć socjaliści polscy zdają się nie doceniać tego. Po tej dygresji wracam do kwestji poprzedniej.

Uważam, że udostępnienie młodzieży pism Marszałka Piłsudskiego z okresu Jego pracy w P.P.S., pobudzenie do przemyślenia zagadnienia społecznego, organizowanie wieczorów dyskusyjnych w tej kwestji pomoże do wyrobienia sobie samodzielnego poglądu, przyczyni się do rozszerzenia jej horyzontów.

Ważnym jest dla nas rzeczą obojętną, po jakiej linii pójdzie młodzież która zasilą w niedługiej przyszłości obóz państwa wej myśli. Tu testament młodości Marszałka Piłsudskiego byłby bardzo pouczający. Pobieżna nawet znajomość jego pism, przejrzenie pierwszych czterech tomów zbiorowego wydania, świadczy, i le czasu poświęcał sprawie rozwoju socjalizmu w Polsce, jak bardzo wierzył w robotnika polskiego, skoro nie tylko w sprawach politycznych i klasowych, ale i ogólnonarodowych zwracał się do niego, aby postawą swą, pełną godności za świadczył wobec wrogów, że ktoś jeszcze czuwa i spodlić się nie daje (sprawa

Na marginesie

Filozofja molusińskich

— Pszczółki robią miód, a co robią muchy?

Takim pytaniem zapędziła mnie moja pięcioletnia córka w kozi róg. Oczywiście nie u miałem odpowiedzieć. Wstyd mi było psuć opinję próżniakom — muchom. Rad byłem tedy, gdy dziecko samo stworzyło sobie odpowiedź:

— Aha, już wiem. Muchy zapewne robią czekoladę.

Innym razem Danusia (tak się nazywa moja córka) była świadkiem ślubu. Wróciła do domu zamyślona.

— A co będzie, jak ja wyjdę zamąż, — za gadnęła nagle.

— Wtedy pojedziesz do męża, a ja będę po tobie płakać.

— Nie, to już ja zaczekam, aż ty umrzesz odparła po chwili namysłu.

Siedząc już w łóżeczku przed snem Danusia spostrzegła walczącego z pchłą psa.

— Co on robi?

— Chce złapać pchłę.

— A dlaczego?

— Bo pchła jego gryzie.

— A gdyby pchła wskoczyła do mojego łóżeczka?

— Tobi i ciebie gryzła.

— A Bożię, — pytało dalej dziecko, zwracając oczy na obrazek.

— Bożię pchła nie ugryzie, bo Bożia jest w niebie.

— A to dobrze w niebie, bo tam pchły nie gryza.

— Jeżeli będziesz grzeczną — powiedziałem. Danusi, wychodząc z domu — to ci przyniosę coś smacznego.

Wracam. Niania informuje, że Danusia karpysła.

— Nie dam ci nic — powiadam — bo byłaś trochę niegrzeczna.

— Ale byłam również trochę grzeczna. Więc ty mi trochę daj, a trochę nie daj.

Synek mego przyjaciela był z cicią na spacerze. Na ludnej ulicy poczuł nagle gwałtowną potrzebę ukrycia się przed ludzkim wzrokiem. Otoczenie nie dawało ku temu sposobności. Biedna cicia w zakłopotaniu musiała wziąć dorożkę i co koń wyskoczył pędzić do domu z ma'cem, aby nie było za późno.

Innym razem cicia z malcem ruszyła znowu na spacer. Już ubrany do drogi kawaler oświadczył w drzwiach:

— Oj, ciciu! Widzi mi się, że znowu będziemy musieli brać dorożkę.

Mój przyjaciel chodzi stale w szarem ubraniu. Razu pewnego musi przed wieczorem zmienić strój na czarny wizytowy. Widzi to synek i ze współczuciem rzece:

— Dlaczego, tatuśku, zmieniasz spodnie? Czyś tamte zamoczył? **War.**

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.00 w., ceny zwyczajne

Wszystkie prawa zastrzeżone



Pierwszy dzień Zjazdu Historyków Polskich

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie Zjazdu Historyków Polskich. Uroczystość poprzedziła Msza św. celebrowana w kaplicy Ostrobramskiej przez J. E. X. Arcybiskupa Jalbrykowskiego, poczem uczestnicy Zjazdu złożyli hołd i kwiaty u urny z Sercem Pierwszego Marszałka Polski.

Punktualnie o godz. 10 min 15 w wypełnionej po brzegi Sali Śniadeckich USB. w obecności p. Ministra WR. i OP. Wacława Jędrzejewicza, jako Protektora Zjazdu, b. premiera Prystora, gen. Żeligowskiego, gen. Dąb-Biernackiego, gen. Litwinowicza, gen. Skwarczyńskiego, wiceministra Konstantego Chylińskiego, wojewody Jaszczoła, X. Metropolity Jalbrykowskiego, ks. biskupa Michalkiewicza, Metropolity Teodozjusza, Hadży Seraja chan Szapszał Hachana karaimskiego, pastora Loppe, Rektora USB, dr. W. Staniewicza, prezydenta miasta dr. Maleszewskiego i wielu innych przedstawicieli administracji państwowej, instytucji naukowych oraz około 400 członków Zjazdu, prof. Stanisław Zakrzewski w im. Pol. Tow. Historycznego i Stałej Delegacji Zjazdów zagaił zebranie.

Witając licznych uczestników Zjazdu

Przemówienie prezesa Zjazdu

Dziękując za zaszczyt, prof. Kutrzeba zaznacza łączność wyboru z naszą naj wyższą instytucją naukową, Polską Akademią Umiejętności, która znaczną część swoich trudów poświęciła historii, zwłaszcza polskiej. Akademia, zawsze ogólnopolską się czując, sięgała i do tej tu ziemi, jej poświęcając potężne tomy wydawnictw listów Witolda, aktów unji, dokumentów katedry wileńskiej i szereg monografij.

Prawda i dobro narodu, to dwie główne podstawy na których opierać się winna nauka historii. Uzasadnienie swego istnienia znajduje ona już w tej właściwości ludzkiego umysłu, że chce on po znać cały świat w pełnym jego ogromie i wszystkich przejawach jego życia.

Człowiek który tej ciekawości nie ma, niegodny jest, by był człowiekiem. Naród składający się z takich ludzi, z żywych robotów, niegodny by zwać się na rodem. Ta wszechstronna ciekawość — to przejaw kultury człowieka i narodu. Jej natężenie miarą siły tej kultury. A taki pełny człowiek chce też wiedzieć co było i jak było; i chce wiedzieć co i jak naprawdę było. Nie wystarczą dojrzałemu narodowi legendy i bezkrytyczne zbiory wiadomości historycznych. Chce on pogłębienia nauki w dziejach, powiązania faktów w związek przyczynowy.

Historja, jakakolwiek ona jest, stanowi najistotniejszą więź, która łączy grupę ludzi w naród. Stąd znaczenie nauki historii jako objawu kultury wogóle, narodowej w szczególności.

Znaczenie historii dla narodowego bytu Polacy szczególnie mogą ocenić. Krzepa wspomnieniami wielkich ludzi, mężów stanu, wodzów i pisarzy politycznych, ale i doprowadziła do samoubóstwienia Polski dawnej, której upadek miał przynieść odkupienie świata. To sprowadziło skolei reakcję i doszukiwanie się winy rozbiórów w samym narodzie. W dalszych przemianach ideowych nauki historycznej polskiej, już w czasie wielkiej wojny ideały powszechno-dziejowe nawiązywać się zdawały do idei przewodnich dawnej Rzeczypospolitej, gdy w wyniku tej wojny upadły państwa zdawałyby się niesłychanie silne, drowe.

Ważne jest jednak nie to, czy historia tę dawną Polskę przeklinała, czy ją wносиła nad inne państwa, nie to, czy kierunek tych badań mogłyby charakteryzować słowa poety: „Wszystko nam dałeś co dać mogłeś, Panie“, czy też inne słowa, wznoszone „Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej“. Ważnym było to, że wciąż o tej Polsce myślano.

W dalszym ciągu przemówienia przedstawił prof. Kutrzeba ważniejsze przejawy pracy polskiej historiografij za ostatnie 5-lecie, czyli od ostatniego Zjazdu, szczegółowo wykazując dorobek zarówno na polu wydawnictw źródłowych, jak i opracowań konstrukcyjnych. Kończąc przegląd tego dorobku, stwierdził prof. Kutrzeba, że mimo luk, praca ciągle idzie naprzód, wyteżona, z oddaniem.

prof. Zakrzewski podkreślił znaczenie rocznic historycznych, wydobywając z zapomnienia mało znany fakt, że właśnie równo 800 lat temu w r. 1135 Bolesław Krzywousty wśród bicia dzwonów wjeżdżał do Magdeburga, biorąc w posiadanie korony polskiej jako lenno nadodrzańskie Pomorze. Mimo odległości myśl nasza zwraca się stąd nad brzegi Bałtyku, którego skrawek za wszelką cenę należy utrzymać, przedewszystkiem pracą i organicznym związkiem społeczeństwa z morzem. Wspominając Krew (1385) i bitwę nad rzeką Świętą pod Wilkomierzem 1435, podniósł znaczenie cywilizacyjne związku Litwy z Polską, którego ostateczne zwycięstwo zapewniła bitwa pod Wilkomierzem, stanowiąca triumf zasady unji i klęskę myśli separatystycznej.

Zaproponowany przez prof. Zakrzewskiego wybór prof. Stanisława Kutrzeby, generalnego sekretarza Pol. Akademii Umiejętności na prezesa Zjazdu przyjęty został przez aklamację. Wśród niemiłkających oklasków prof. Kutrzeba zajmuje miejsce za stołem przewodzącym i wygłasza przemówienie.

Były tylko nowe siły można było wyrazić — to znajdują się wśród nich napewno godni następcy wielkich nazwisk od Naruszewicza i Lelewela po Bobrzyńskiego, Bałzera, Askenazego. Mimo trudnych warunków pracy, kończy prof. Kutrzeba, trzeba mieć nadzieję, że państwo i społeczeństwo pomocy nie odmówi. Praca to bowiem dla Państwa i Społeczeństwa, zmierzająca do rozjaśnienia problemu bytu i wielkości Państwa.



Prezydium Zjazdu Historyków po złożeniu hołdu Sercu Marszałka w kościele św. Teresy.

Wybory władz Zjazdu

Po przemówieniu prezesa Zjazdu nastąpiły wybory władz Zjazdu, które ukonstytuowały się następująco:

PROTEKTOR: Min. WR. i OP. Wacław Jędrzejewicz.

PREZYDJIUM HONOROWE: Władysław Abraham, Konstanty Chyliński, Bronisław Dembiński, X. Jan Fijałek, Fryderyk Papée, Jan K. Kochanowski, Ludwik Krzywicki, Marjan Zdziechowski.

PREZYDJIUM ZJAZDU: Prezes St. Kutrzeba, wiceprezesa: Fr. Bujak, Stef. Ehrenkreutz, O. Halecki, M. Handelsman, St. Kętrzyński, Wł. Semkowicz, Kaz. Tymieniecki, Wł. Konopczyński. Pióro trzymają: Kazimierz Tyszkowski, Tad. Mantenffel, St. Zajęczkowski.

Przyjdą poszczególnych sekcji, w których toczyć się będą właściwe prace Zjazdu:

Sekcja Historji Politycznej: Prezes Ludwik Kolankowski, wiceprezesa: Konopczyński, Kukiel, Iwaszkiewicz, Skałkowski, Kościakowski; sekretarzają: R. Górski, K. Lepszys, L. Widerszal.

Sekcja Hist. Prawa: Prezes — J. Siemiński; wiceprezesa: H. Łowmiański, J. Rofacz, J. Jaworski; sekretarza: Adamus i Koranyi.

Sekcja Hist. Społ. i Gospodarczej: Prezes — Jan Rutkowski; wiceprezes —

Przemówienie Ministra Jędrzejewicza

Dumna i wielka historia narodu polskiego z potężną siłą rozwijająca się przez stulecie zarówno w swym szczytnym rozwoju jak i w tragicznych upadkach była niedostępną przez długie lata dla społeczeństwa polskiego. Znanie tego przyczyny... Ale oprócz przeszkód zewnętrznych, od nas niezależnych były i inne, przynajmniej szczerze, nasze własne. Wielka nasza historia nie zawsze mogła znaleźć wielkich historyków, którzy do głębi serca swego przyjęliby te dzieje nasze i tak, jak były one nawet w swym tragicznym potężnym, przekazali je współobywatelom. (Nie należy sądzić, że tylko wielkie zwycięstwa i czyny są siłą i mocą narodu. Nieudane powstanie 62 r. ma w sobie potęgę niesłychaną, która nazawsze pozostanie jednym z najszlachetniejszych przeżyć naszej historii.)

I trzeba od historyka wymagać, by

Przemówienie Rektora U. S. B. prof. Staniewicza

Po min. Jędrzejewiczu głos zabrał Rektor U.S.B. prof. W. Staniewicz, który w imieniu „wskrzeszonej woli Józefa Piłsudskiego uczelni Batorowej“ powitał VI Zjazd Hist. Pol. Witając ten Zjazd w Uczelni, mówił p. Rektor, w której ongiś potęgą wiedzy i czarem geniuszu porwał młodzież naszą do studjów historycznych wielki Lelewel, wyraził Zjazdowi gorącą wdzięczność nie tylko za to, że zechciał Wilno i nasze skromne mury obrać jako miejsce swych obrad, lecz przedewszystkiem zato, że na czoło swych prac wysunięte zostały zagadnienia nam tu w Wilnie szczególnie bliskie i drogie — zagadnienie naszej wielkiej przeszłości, która ongiś w jedną Rzecz-

umiał, a przedewszystkiem by chciał przedstawić tę historję taką jaką istotnie była. Tu nie wystarczy „mędrca, szkiełko i oko“. Tu trzeba charakteru człowieka, który z całym swym naukowym przygotowaniem wyczuć potrafi w historii naszej wielkość i godność. Bo ludzie mali duchem staną się na polu szlachetnej pracy historyka pomniejszycielami Ojczyzny.

Niech wielkie rocznice historii polskiej natchną ścisłością i obiektywnością myśl historyczną polską do przedstawienia dziejów naszego państwa w całej jego wielkości. Życzę panom, żebyście zarówno w waszej samotnej i żmudnej pracy naukowej, jak też kształtując rzesze waszych zastępców umieli, a przedewszystkiem chcieli przeniknąć się dumną historją naszego państwa.

pospolitą połączyła Polskę i Litwę.

Prace Zjazdu, przedostając się daleko poza stopy graniczne, kierowane tylko gorącym pragnieniem zdobycia prawdy, rozświetlą mrok przeszłości, pozwolą lepiej zrozumieć teraźniejszość i rzucą wskazania na przyszłość, wytyczając drogi, po których kroczyć winna racja stanu zarówno Polski jak i Litwy, by spełnić swe wielkie posłannictwo dziejowe.

W ten sposób prace te realizować będą wola Wodza Narodu, który przekazuje Wilno swój mózg i Serce pragnął skierować myśli i uczucia Polaków tu na północ do Wilna...

Prace te to najcudniejsze, bo wiecznie żywe kwiaty hołdu, złożonego Wielkiemu Sercu, co śpi dziś cicho u stóp Tej, co w Ostrej świeci Bramie, Serca, co za życia tak bardzo, tak gorąco pragnęło pojednania z bratnim narodem litewskim, a które tragicznych losów rządzeniem bić przestało w chwili, gdy bliskim się już zdawało kresu swych pragnień i marzeń...

Dalsze przemówienia

Wreszcie, liczne przemówienia powitalne wygłosili: W imieniu m. Wilna prezydent dr. W. Maleszewski, imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Wł. Semkowicz, zaznaczając, że Uniwersytet Krakowski z Unją i Litwą najściślej został od czasu swojej powtornej fundacji związany. Prof. Hortleb witał w im. miasta Lwowa, i ofiarował nowowydany Katalog Archiwum m. Lwowa, prof. Bujak w imieniu Tow. Naukowego i Uniwersytetu Jana Kazimierza, prof. Handelsman w imieniu Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie i Tow. Naukowego Warszawskiego, prof. Tymieniecki imieniem Uniwersytetu i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, prof. Zdziechowski im. Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie, prof. Białkowski im. Uniwersytetu i Tow. Nauk w Lublinie, dr. Dragan im. Tow. Przyjaciół Nauk i Kultury w Gdańsku, prof. Jakubowski w im. Kasy Mianowskiego w Warszawie.

Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej reprezentował prof. Ehrenkreutz, Wileńskie Tow. Prawnicze im. Daniłowicza sędzia Sumorok, Białoruskie Towarzystwo Naukowe dyr. Łucki, który przemawiał po białorusku, akcentuje szczególne znaczenie badań nad przeszłością ziem b. W. Ks. Litewskiego dla narodu białoruskiego.

Dużą kulturą odznaczało się sympatyczne przemówienie przedstawiciela Instytutu Polsko-Francuskiego w Warszawie, które wygłoszone przez Francuza z wyjątkową poprawnością po polsku, choć z oryginalnym akcentem cudzoziemskim, nagrodzone zostało długotrwałymi oklaskami.

Następnie Sekretarz Zjazdu prof. Tykowski odczytał nadesłane telegramy, m. in. od wojewody Świdzkiego, ks. biskupa Siedlecho-Podlaskiego, prof. Szmida z Gratzu, min. Leona Wasilewskiego, prof. Rafacza, prezyd. m. Grodna, prof. Mojżesza Schorra z Warszawy i wiele innych.

E. G.

(Dokończenie na str. 9-ej).

Wrażenia pierwszego lotnika

Dzisiaj, kiedy statek powietrzny opanował już świat, kiedy oceany i bieguny stały się dlań dostępne, ciekawe będzie niewątpliwie przypomnieć sobie wrażenia pierwszych, a zapomnianych dzisiaj już przez ogół pionierów lotnictwa.

Było to 21 listopada 1783 r., kiedy Francuz Pilatre de Rozier ponad parwską dzielnicą Passy zawierzył swe życie aparatowi, który go unosił w powietrze. Był to pierwszy lot człowieka. Dzieńny lotnik postugiwał się balonem papierowym, który unoszony był ogrzaniem powietrzem. Jedynym obciążeniem balonu, poza lotnikiem, była wiązka suchej słomy dla podtrzymywania ognia. Tak jak w całej historii lotnictwa mamy i tutaj przykład już nie odwagi, ale poprostu szaleństwa, Pilatre de Rozier utrzymywał się w powietrzu 20 minut i udowodnił zdumionym widzom, że sny o Dedału i Ikarze, którzy, jak głosi legenda, lotem ptaka uciekli z niewoli króla Minosa, obiekają się w realne kształty.

W kilka dni później, bo 1-go grudnia 1783 r., profesor Akademii Paryskiej, fizyk Charles, opierając się na swych długoletnich naukowych pracach, dokonał drugiego wlotu ponad Paryżem. Nie był to już balon papierowy, gdyż Charles sporządził go z materji kauczukowej, przyczem pokrył go siatką, do której przywieszony był kosz z balastem. Charles dokonał swego lotu w towarzystwie mechanika Roberta nad ogrodem Tuilleries, gdzie znajdował się wówczas plac sportowy. Na sąsiednich ulicach i moście na Sekwanie zgromadził się 400.000 tłum. Lotnicy wzniesli się w powietrze i po 2 godzinach wylądowali szczęśliwie w odległości 40 km. od Paryża w miejscowości Nesles. Balon leciał tak nisko, że po drodze lotnicy rozmawiali z napotkanymi wieśniakami, rozpytując się ich o miejscowości, nad którymi przelecieli. W ślad za balonem podążała kawalkada jeźdźców pod dowództwem hr. de Charthes. Pierwszym, który po wylądowaniu powitał Charles'a był Anglik nazwiskiem Ferrer. Drżał on ze wzruszenia i zdołał wymówić tylko kilka słów: „Panie Charles, ja pierwszy!”, poczem uściśnął dzieńnego lotnika.

Charles, wysadziwszy mechanika Roberta, wzblił się powtórnie w powietrze. Balon z lżejszym obciążeniem wznosił się natychmiast na 3000—4000 mtr. w górę. Wrażenie jednak Charles'a było tak silne, że przysiągł sobie nie robić podobnych eksperymentów, a przyrzeczenia dotrzymał do końca życia.

Nazajutrz rozpoczęły się kłopoty Charles'a. Mieszkanie jego oblegane było przez tłumy publiczności i mnóstwo najwybitniejszych osób składało mu wizyty, delegacje składały wieniec laurowe a Charles był na ustach całego Paryża. Naturalnie nie brakło ofert małżeńskich i plemiennych listów.

Charles mianowany został członkiem Akademji Francuskiej i stał się nieśmiertelnym.

Pełna tabela wygranych

w 9-m dniu ciągłenja 4-ej klasy 33 Państwowej Loterji Klasowej

I i II ciągnienie

100.000 na nr.: 84575

5.000 na n-ry: 42725 48620 78393

150285 158769 183602.

2.000 na n-ry: 2952 4743 8993

33513 34953 35490 41370 61163

61820 64858 69820 70244 76794

83643 97085 103413 107857 108492

109713 113860 124748 129396 130078

148398 152979 154740 176113 180966.

1.000 na n-ry: 2363 3630 31554

37115 52295 54306 57714 66108

67642 68938 71028 78565 83267

86637 95287 101963 106475 107470

110205 125198 130211 131694 138497

141046 148790 154008 155033 155738

158008 161593 164848 167754 168245

173944 180879 182127 182955 184160.

Po 200 złotych:

276 414 509 38 51 93 760 838 943 65

1036 68 396 630 782 818 65 2162 312

66 490 514 642 65 744 80 950 3182 479

621 79 757 889 914 50 61 4077 155 420

80 630 967 5041 273 79 368 682 87 6051

222 413 94 596 666 721 33 929 7098 305

30 76 470 561 809 8237 70 566 785 923

9123 126 328 545 845

10041 318 42 440 571 691 755 881

11243 313 22 433 618 873 74 926 78

12073 256 340 73 565 613 99 714 564

509 38 13254 338 495 673 778 812 14205

26 41 574 91 619 61 889 15003 116 223

553 650 784 16526 40 632 52 767 850

17060 264 346 415 542 656 63 18047 79

270 92 332 558 84 642 742 960 69 19013

603 628 921 83

20015 166 553 689 766 811 58 21218

500 76 730 834 968 22191 225 36 37 90

561 736 800 90 908 23085 341 400 68

521 632 720 24128 92 204 16 349 440

96 638 732 49 837 909 25065 156 62

272 83 90 99 329 74 516 49 635 755 89

891 26006 53 64 369 576 607 31 99 895

99 960 27070 101 523 41 654 705 873

85 28003 85 140 223 34 327 45 409 68

69 517 37 934 35 29254 383 409 14 512

38 631 796 831 64 94 993

30121 927 31076 90 127 82 240 361

945

476 625 64 750 79 32071 270 73 85 90

322 609 54 60 727 33 933 44 51 74 79

85 33053 68 278 331 70 477 661 34047

48 79 150 242 300 401 480 537 658 719 72

857 61 35238 66 305 534 699 967 36003

13 154 214 27 41 76 98 359 408 18

67 533 767 71 883 97 929 48 37049 52

177 325 71 404 60 83 578 603 43 59 824

38038 152 291 356 58 84 511 51 830

66 39142 349 501 20 625 721 38 55 938 62

40137 67 77 367 577 669 796 41291

339 463 94 599 733 856 979 89 42202 346

66 453 83 586 633 61 882 911 43119

87 313 496 692 710 69 77 805 923 35 92

44020 35 230 383 402 52 58 529 41 674

45273 422 541 707 37 810 951 46124

203 346 72 91 549 732 855 47183 242

496 505 609 11 908 91 47039 78 143 226

355 416 86 517 616 706 49051 150 275

315 60 65 68 480 81 512 79 619 73 868

50104 262 90 312 57 575 782 51301

62 691 822 65 76 52042 72 175 330 422

593 646 70 708 801 50 915 53039 227

33 48 515 754 882 54021 231 89 325 39

40 402 32 504 83 902 5 55180 902 56161

71 83 225 324 49 438 636 733 72 76 985

57140 307 417 37 613 17 750 82 811

58004 60 143 212 18 534 36 54 725 81

802 27 59270 79 83 504 65 80 644 723

30 993

60045 49 85 246 427 30 88 593 604 78

863 74 91 928 61045 47 67 79 209 48

316 55 734 44 875 988 90 62056 59 177

281 309 539 755 838 63063 77 91 97 166

293 351 68 413 71 516 39 84 668 710

849 68 64279 345 50 420 51 93 775 858

920 80 65065 154 225 323 35 400 865 79

991 66026 34 110 33 298 374 660 702

998 67031 40 155 84 95 258 408 46

509 65 941 68014 267 315 24 44 46 47

503 12 22 620 59 80 752 72 872 69037

166 368 72 405 43 568 76 80 658 728 908

70525 875 958 71031 70 396 458 548

62 785 803 93 72070 303 25 30 582 646 706

07 45 49 814 55 84 922 73123 30 282 308

28 514 99 637 715 21 47 74065 88 93

167 207 46 369 452 76 526 813 909 42

75103 66 450 55 83 517 31 606 40 767

94 95 836

76075 119 325 39 448 53 90 507 42 97

629 93 714 31 95 824 904 77068 173 91 447

680 711 828 55 60 977 72290 747 67 69

837 84 79118 51 252 74 91 351 56 621

76 759 74 872

80120 396 417 731 84 856 998 81371

628 37 709 890 82026 49 63 294 529 33

67 613 29 73 731 938 83025 121 58 731

224 86 323 27 36 421 535 76 88 605 73

32 837 956 65 81 84374 465 523 754 816

981 85032 153 62 225 26 59 400 23 41

527 849 86001 2 122 32 244 63 318 508

18 57 94 657 726 33 36 827 87067 162

238 85 95 325 32 445 69 533 46 77 612

75 795 880 919 21 88067 142 255 421 49

558 678 826 89005 219 30 54 363 407 13

38 43 637 80 746 820

90042 88 264 643 704 14 66 73 93 817

77 906 13 91022 208 433 515 964 92037 66

100 55 253 70 93 329 427 533 685 776

811 83 963 93022 87 196 326 70 86 470

810 900 42 94170 433 84 86 508 96 610

29 721 998 95017 24 39 119 90 372 403

27 79 562 758 63 841 94 922 35 91 96013

160 62 258 303 541 890 904 15 20 97088

287 609 758 98056 77 403 553 614 97 794

849 50 904 48 97 99170 73 292 391 432

38 536 758 999

100000 10 18 127 387 426 530 59 61

754 924 101134 259 84 326 502 24 25

651 69 821 44 942 102149 89 213 41 95

384 407 69 571 748 88 899 921 103089

92 107 218 57 322 552 893 995 104100

248 302 403 611 29 47 49 855 922

105002 261 597 688 788 872 106091 189

324 442 538 52 97 642 725 58 59 81 819

908 57 59 82 107054 102 697 760 877 958

68 109072 95 355 460 518 870 945 48 60

109039 61 168 428 592 600 17 927 33 55

64 84

110006 47 163 381 85 503 58 600 729

937 94 11001 72 87 133 82 92 280 380

488 689 729 56 58 820 954 112029 94 176

552 605 53 90 95 748 78 896 915 25

113014 97 254 59 300 522 90 605 23 48

52 99 703 810

114027 99 182 216 47 482 94 683 730

97 863 115029 181 85 93 220 308 45 405

18 42 72 532 73 605 10 11 87 741 78

116021 61 167 81 216 318 69 413 51 64

579 638 56 709 869 117037 64 165 527

800 901 118030 171 259 88 400 521 713

818 905 52 55 119283 319 34 77 429 518

99 637 48 741 991

120013 34 40 450 755 849 75 917 85

121077 173 246 47 63 322 429 615 722

851 70 94 919 61 80 122079 164 202 70

79 420 518 616 733 862 123089 121 262

78 384 97 463 520 53 77 892 124042 245

320 41 59 471 637 890 125002 56 218

395 454 548 784 800 99 126077 134 219

411 601 924 47 127057 70 122 271 418

35 95 525 77 633 736 802 46 52 128041

70 86 216 413 63 818 931 129058 489 655

706 75 834 39 908 73

130257 373 405 651 777 848 60 131015

78 238 5

Co mówi i pisze powojenne pokolenie

Rozstajne drogi Legjonu Młodych

W przekonaniu szerokiej opinii „Legjon Młodych“ był poprostu organem posłusznym zarządzeniom pewnych czynników BBWR. Pomijając, ile jest w tem słuszności, trzeba stwierdzić, że nie wątpliwie „Legjon Młodych“ utworzony został jako organizacja akademickiej młodzieży prorządowej. Hegemonja młodzieży endeckiej na uniwersytetach nasuwała konieczność stworzenia oddzielnej. Dlatego ze sfer starszego społeczeństwa wyszła myśl utworzenia grupy młodzieży prorządowej.

„Legjon Młodych“ tem się różni od innych organizacji ideowych, że tutaj sama organizacja stanowi prius przed ideologją, a ideologja jest rzeczą wtórną. Założenie było — należy stworzyć grupę młodzieży prorządowej, dla przeciwstawienia się endecji. W wykonaniu tego założenia powstaje „Legjon“. Jest gotowa forma organizacyjna, ale brak jeszcze konkretniejszych założeń ideologicznych. Dopiero później ta gotowa już forma organizacyjna zaczyna się wypełniać ideologją. I to jest wysoce charakterystyczne dla „Legjonu“. Ten moment trzeba podkreślić z naciskiem, bo jest to ważne dla zrozumienia wielu późniejszych przemian tej grupy młodzieży. Na następstwem tego sposobu powstania organizacji są dwa fakty: a) Ideologja „Legjonu“ ukształtowała się później i przeto wypracowywana była stopniowo przez samą młodzież. Ideologji nie narzuciło społeczeństwo starsze, które inicjowało powstanie „Legjonu Młodych“.

b) Ponieważ wprzód była organizacja, a potem ideologja, przeto ideologja jest czynnikiem wtórnym, czemś dorobianym później. Stąd te ciągłe zmiany deklaracji ideowej.

Te dwa momenty są wysoce charakterystyczne. Trzeba pamiętać, że „Legjon Młodych“, nie tworzył się tak jak różne inne organizacje ideowe, gdzie pewna ideologja, trafiająca do umysłów młodzieży zyskuje sobie pewne grono zwolenników i w ten sposób tworzy się zastęp ludzi, którzy na końcu dobierają sobie formy organizacyjne. Gdzie słowem ideologja sama sobie łożbi ramy organizacyjne.

W „Legjonie Mł.“ ideologja wypełniała ramy już gotowe.

Ideologją, która wypełniła ramy organizacji „Legjonu Mł.“ był radykalizm społeczny. Pod wpływem środowiska wileńskiego zasady radykalizmu społecznego zakiełkowały w całym „Legjonie“ szubko. Jednakowoż ideologja później dobiegła, która nie stanowiła spirytus movens powstania organizacji, nie mogła mieć głębokich korzeni. Wahania ideowe były od początku bardzo silne. To też żadna inna organizacja nie przechodziła tak wielkich wstrząsów jak właśnie „Legjon“.

Patrząc dzisiaj na krótką jeszcze, ale już ciekawą historję „Legjonu Młodych“ rozróżnić możemy wyraźnie trzy okresy w rozwoju tej organizacji młodego pokolenia.

Okres pierwszy — to czasy od powstania „Legjonu“ do wiosny 1934 r. Okres ten, to czasy największego rozmachu ideowego i organizacyjnego. W kierownictwie „Legjonu“ widzimy wówczas ludzi o dużych zdolnościach i doskonałym zmyśle organizacyjnym. Są to czasy Zaspasiewicza, Zagórskiego. Organizacja, rozrastając się wylewa się poza teren akademicki i poza mury uczelni trafia na bardzo podatny grunt. Ośrodki pozakademieskie „Legjonu Mł.“ rozrosły się z szybkością naprawdę imponującą. „Legjon Młodych“ w tym okresie liczył członków na dziesiątki tysięcy. Tak być musiało, „Legjon“ miał wszelkie dane do tak zawrotnego tempa rozwoju. Jeżeli wziąć ostry radykalizm społeczny, program likwidacji kapitalizmu i dodać do tego jeszcze posmak organizacji w dniu dzisiejszym uprzywilejowanej i faworyzowanej, bo taką opinię, słusznie czy nie słusznie „Legjon“ posiadał, to zrozumiałe będzie, że organizacja ta miała szanse.

Okres pierwszy jest etapem coraz większego radykalizowania się „Legjonu“. Radykalizacja szła z przyspieszeniem.

Program społeczny stawał się coraz czerwieńszy. W „Państwie Pracy“ z tego czasu znajdujemy wiele artykułów z uznaniem (traktujących o wynikach gospodarstw i działalności kulturalnej naszego sąsiada ze wschodu. Jednocześnie antyklerykalizm przybierał ostre formy.

W tym czasie znajdujemy na łamach „Państwa Pracy“ artykuł wstępny p. Krahelskiej p. t. „Błędy komunizmu w Polsce“. Z treści tego artykułu wynika, że autorka akceptuje w zupełności program komunistycznej partji, ale nie zgadza się na realizowanie ustroju komunistycznego siłami zewnętrznymi, stojącymi poza Państwem Polskim. Autorka z radością stwierdza, że Karol Radek uznał sprawę reformy ustroju społecznego w Polsce za sprawę polskiego świata pracy i kończy swój artykuł w ten sposób:

„Czas już podnieść, że wrogi stosunek do tego ustroju (kapitalistycznego) nie powinien wtrącać do więzienia ludzi wyznających zasadę niepodległości Polski... Czas już powiedzieć, że Polska Partja komunistyczna powinna przyjąć za zasadę wymienione wyżej słowa K. Radka. Zakopanie tomahawku głęboko w ziemi pomiędzy Stolpcami i Niegeroleje stwarza warunki do prowadzenia wyników przebudowy ustroju w Rosji, uniknięcia ewentualnych błędów wykorzystania poczynionych dodatnich doświadczeń i budzi najlepsze nadzieje w sercach miljonów Polaków, którzy nie widzą już dla Polski żadnych wartości w utrzymaniu form gospodarki kapitalistycznej“.

Wolno przypuszczać, że czynniki decydujące w „Legjonie“ solidaryzowały się z treścią tych enuncjacji, które zamieszczono jako wstępny artykuł. Zresztą cała działalność „Legjonu“ w owym czasie nosi podobne akcenty. Dlatego nie będzie chyba nieścisłe, jeżeli w ten sposób streścimy dążenia ideowe „Legjonu Mł.“ w owym okresie — dążenie do zaprowadzenia w Polsce ustroju socjalistycznego, zachowując całość i suwerenność Państwa Polskiego.

Okres drugi zaczyna się na wiosnę 1934 r. w momencie usunięcia grupy dotychczas kierującej „Legjonem“ (Zaspasiewicz, Sperber, Zagórski i inni). Ze działy tutaj sugestje ze strony czynników starszego społeczeństwa, to chyba jest bezsporne. Nastawienie organizacji na ruch masowy przy jaskrawym radykalizmie społecznym, wykluczało, oczywiście, pracę wychowawczą, natomiast były wszelkie dane na wywołanie w szereżach masach dynamiki rewolucyjnej. Tego czynnikii nadrzedne nie chciały. Na tem więc tle następuje przesilenie w „Legjonie Młodych“. Nowe władze roz-

poczynają działalność od uroczystego oświadczenia, że wstrzymają narastającą tendencję do przekształcenia „Legjonu“ w masowy ruch polityczny i przywrócą mu formy organizacji ideowo-wychowawczej. Okres ten jest pod każdym względem okresem przejściowym. Brak wyraźnej linii. Widać wahanie. Nazewnątrż nurtujące wewnątrz organizacji. Składane są raz po raz zapewnienia o przekształceniu w organizację ideowo-wychowawczą, a razem z tem widoczne ambicje polityczne na bliską metę. Prasa „Legjonu“ w tym okresie wykazuje mniej już radykalizmu społecznego, natomiast częściej się mówi o nacjonalizmie. „Państwo Pracy“ wyraźnie obniża poziom. Niema tej siły przekonania i rozmachu co za czasów Zagórskiego. Zasadnicze cechy tego okresu — brak wyraźnego pionu, wahanie od wypadku, do wypadku.

Okres drugi zamyka słynny list senjorów i nieco późniejsze oświadczenie b. premiera Jędrzejewicza. W sposób gwałtowny „Legjon“ traci stanowisko organizacji uprzywilejowanej, za jaką w przekonaniu ogółu uchodził.

List senjorów — to wielki egzamin dla „Legjonu Młodych“. Teraz miałyby się ujawnić prawdziwe wartości ideowe i organizacyjne tej grupy. Po liście senjorów i oświadczeniu premiera Jędrzejewicza zarysowały się dla „Legjonu“ dwie drogi: pierwsza — rozwiązać się, druga — postawić kropkę nad i i już bez żadnych ograniczeń przekształcać się w społecznie radykalny ruch polityczny. „Legjon Młodych“ wynalazł trzecią drogę. Kierownictwo postanowiło nie rozwiązywać się i nie buntować się, egzystować, ale naprawić błędy, usunąć to, co raziło senjorów. Niebawem po opublikowaniu listu senjorów zebrała się Rada Główna „L. Mł.“. Oto uchwały Rady Głównej:

„Rada Główna stwierdza, że „Legjon Młodych“ jest i pozostanie w obozie Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Rada Główna uważa za konieczne konsolidację młodego pokolenia radykalnego obozu Marszałka.

Rada Główna wita uchwalenie nowej konstytucji, jako krok naprzód w dziele naprawy ustroju Rzeczypospolitej.

Rada Główna wzywa wszystkich Legionistów do subskrybowania Pożyczki Inwestycyjnej, która w pewnej mierze pozwoli Państwu do wprowadzenia planowej akcji rozbudowy kraju i zajęcia aktywnego stanowiska w walce z trapiącym świat bezrobociem“.

Wysoce charakterystyczne! Ani słowa o zmianie ustroju, nic z radykalizmu społecznego, nic o organizowaniu pracy zmierzającej do obalenia kapitalizmu.

Naomiast słowa uznania pod adresem nowej konstytucji, którą parę tygodni przedtem określono jako „kukułcze jajo“ konserwatystów. Poza tem wezwanie do subskrybowania pożyczki, czyli za powiedź przejścia do konkretnej pracy pozytywnej. Jak ma wyglądać działalność „Legjonu“ w chwili obecnej, mówi artykuł wstępny numeru 5-go nowego organu „Legjonu“ „Polskie Państwo Pracy“:

„Winniśmy wszyscy — w miarę sił swoich i możliwości — stanąć do realnej pozytywnej pracy dla Państwa i społeczeństwa. Wszędzie tam, gdzie odczuwa się potrzebę i konieczność ofiarnej, bezinteresownej, a intensywnej pracy — winni śpieszyć młodzi Legioniści“.

„W dzisiejszej rzeczywistości polskiej znajdujemy wiele — aż za wiele jeszcze — odcinków, gdzie znajdujemy miejsce dla naszej pracy, ażeby wymienić tylko przykładowo samorząd terytorjalny, miejski i terenowy, izby przemysłowe — handlowe, rzemieślnicze, rolnicze czy izby pracy, związki zawodowe, organizacje spółdzielcze, wreszcie organy samorządu naukowego i zawodowego lekarzy, prawników i t. p.“.

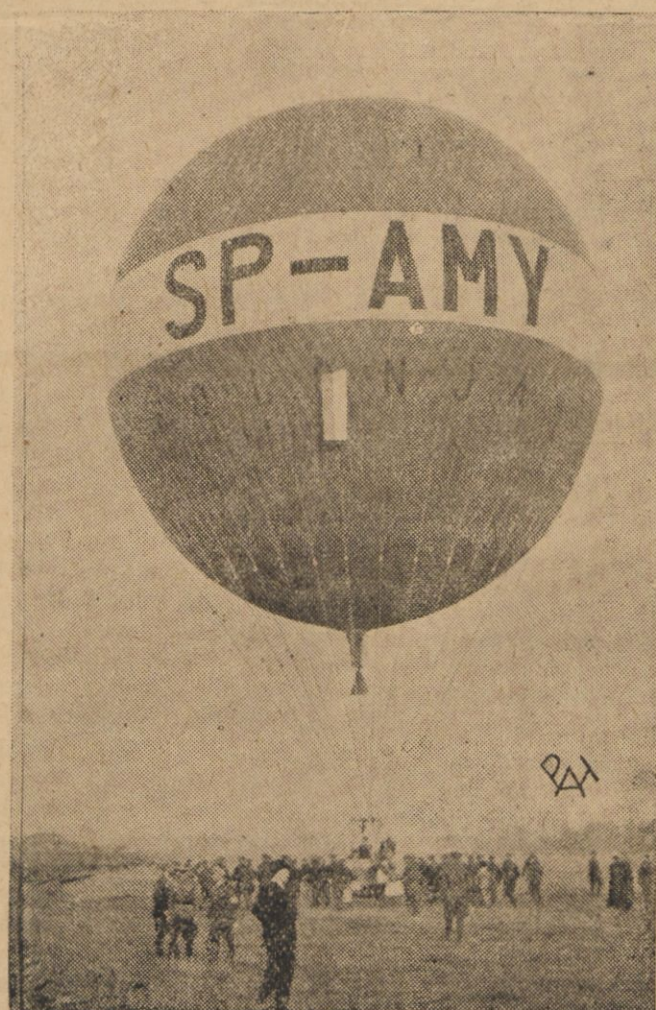
Po dynamice rewolucyjnej, po słowach pełnych siły o natychmiastowej likwidacji kapitalizmu, o wykończeniu rewolucji majowej, przejście do... pracy w izbach przemysłowo-handlowych i t. p. Salto mortale bardzo duże. Stwierdzić trzeba, że „Legjon“ w danym wypadku dynamiki rewolucyjnej nie ujawnił. Być może jest to taktyka.

W „Poskim Państwie Pracy“ też się zdarzają — chociaż rzadko — artykuły i wzmianki o potrzebie reformy ustroju. Dominuje inna nuta. Gros miejsca zajmuje polemika z senjorami, usiłowania przeproszenia i przekonania swoich dawnych protektorów. Stanowisko to wygłada w skrócie w ten sposób: kierownicy obozu Piłsudczyków powinni mieć przy sobie grupę młodzieży, młodzież powinna być im potrzebna. „Legjon“ był i jest najlepszą grupą dyspozycyjną. Nikt inny „Legjonu Mł.“ Piłsudczykom nie zaścąpi, a przeto należy przebaczyć dawne błędy i nanowo „Legjon“ do serca przygarnąć.

W pierwszym numerze „Polskiego Państwa Pracy“, który zawierał programowe enuncjacje „Legjonu“ po liście senjorów, znajdujemy artykuł komentanta głównego p. Witolda Bielskiego. Ptero.

(Dokończenie art. na str. 8-iej).

Z zawodów o puchar Gordon-Bennetta



Polskie balony kuliste, biorące udział w międzynarodowych zawodach o puchar Gordon-Bennetta: „Kościszko“, na którym lecał kpt. Hynek, dwukrotny zdobywca pucharu i por. Pomaski i „Polonia“, pilotowany przez kpt. Burzyńskiego i por. Wysockiego.

Rozstajne drogi Legjonu Młodych

(Dokończenie art. ze str. 7-ej).

którego treścią jest przekonywanie seniorów, że „Legjon“ jest potrzebny.

„Mimo taką, czy inną subiektywną ocenę działalności „Legjonu Młodych“, jest faktem, niezaprzeczonym, iż właśnie on i młodzież znajdującą się w sferze wpływów młodolegionowych, stanowi dzisiaj jedyne oparcie się w młodzieży starych Pilsudczyków. To może podobać się, lub nie, jest to jednak fakt, a fakty to mają do siebie, iż należy z nimi liczyć się i brać je pod uwagę“.

I nieco dalej, w tymże artykule:

„...ze spokojem możemy stwierdzić, iż na odciśnięcie młodzieżom wiernie trzymamy sztafety Pierwszej Brygady, nie sprzeniewierzyliśmy się moralnym normom, obowiązującym w życiu publicznym i że na odcinek walki o nową Polskę, którą my opuścilibyśmy, brak jest zastępców godnych miana Młodej Pierwszej Brygady. Musimy zatem trwać, a więc trwać będzie my. Jest to nasza odpowiedź i nasze stanowisko“.

W tymże numerze artykuł p. Horki p. t. „Czy znowu od początku“ przekonywający, że „Legjon“ jest niezastąpiony i że Związek Młodych Narodowców był by gorszą grupą dyspozycyjną.

A zatem motywem, dla którego „Legjon“ pragnie zachować swoją organizację przy życiu nie jest odczucie potrzeby walki o likwidację kapitalizmu, ale poczucie, że starsze społeczeństwo obozu rządzącego potrzebuje grupy dyspozycyjnej właśnie takiej, jak „Legjon“.

Sądząc na podstawie „Polskiego Państwa Pracy“, „Legjon Młodych“ podjął po liście seniorów, walkę nie o program społeczny, ale walkę o odzyskanie stanowiska grupy dyspozycyjnej. Na podstawie organu głównego „L. M.“ jest to bardzo oczywiste. Sprawy programowe są na szarym końcu i rzadko. Jak już raz zaznaczyliśmy gros miejsca zajmują artykuły przepraszające.

Np. w nr. 6 „Pol. P. P.“ artykuł „Prostu i z serca“ będący gorącym apelem do seniorów. W nim takie pasusy:

„Odeszliście od nas, ale to nie znaczy abyśmy się rozstali. Nie wierze tym, którzy wam mówią, że krokiem swym zepchnęliście „Legjon“ w ramiona opozycji. Tak jak zostaliśmy w swych formach organizacyjnych, jak zostaliśmy przy swoich założeniach ideowych — tak samo jesteśmy i będziemy nastawieni uczciwie — mimo, że zostaliśmy przez was boleśnie skrzywdzeni... Argumenty, któreście wysuwali były częściowo słuszne, ale właśnie ta słuszność odnosiła się na najście do dość dalekiej przeszłości — do tej przeszłości, z którą, jak sami wiecie, walczyliśmy i po której jak wiecie również, śladu ani popiołu u nas nie zostało... Może i dziś jeszcze mamy szereg wad i popełniamy szereg błędów — boć przecie jesteśmy tylko ludźmi, ale intencją naszą i to nie od 20 kwietnia, ale znacznie, bardzo znacznie wcześniej było, jest i będzie wady nasze wykorzystać, a błędów u nikąd“.

„Mówiono nam, że miejsce nasze w obozie i w Waszych sercach ma zająć grupa neofitów endeckich, wychowana w atmosferze jadu i nie nawiąże do wszystkiego, co związane jest z osobą Komendanta... ale my temu nie wierzymy...

W głębi swej duszy jesteśmy przekonani, że to wasze wystąpienie jest jednym wielkim nieporozumieniem, że wam bardzo niesporo było te listy podpisywać, że mimo wszystko na co wskazywać zdawałyby się pozory, pozostaliśmy sobie bliżej, że ta wielka niezgoda i nieporozumienie, choć przypominają gorącą sprzeczkę, ale jednak sprzeczkę ojca z synem. Zaś te wszystkie szakale, które w ten sposób starają się swe trzy grosze wsadzić i coś na tem skorzystać, o jakże bardzo przypominają dalekich krewnych, którzy sądzą, że po wydziedziczeniu dzieci przez rodziców sami spadają po nich przyjmują“.

Artykuł kończy następujący ustęp:
„Wiecie tak dobrze jak i my, że na nas możecie liczyć naprawdę. Czy o wszystkich

innych można tak powiedzieć? Odpowiedźcie sobie sami“.

Z tych samych pobudek niewątpliwie wynika obawa Związku Młodych Narodowców, walka z którymi zajmuje niewspółmiernie wiele miejsca. Zapewne, że „Legjon“ o ile chce pozostać organem młodej lewicy społecznej, niema powodu do zachwycania się Związkiem Młodych Narodowców, że go więcej z nimi winno dzielić niż łączyć. Ależ przecież Związek Młodych Narodowców jest bezwzględnie najmniej groźną grupą pravicową. P. Horko, autor cytowanego artykułu, skierowanego przeciwko Z. M. N. podaje, że organizacja ta liczy w całej Polsce 300 członków. Z jakich więc powodów tyle miejsca poświęcać tak drobnej organizacji, zwłaszcza, że na prawicy są inne ugrupowania o wiele niebezpieczniejsze i silne, jak np. obóz młodej endecji podlegającej stronnictwu. Dlatego wydaje się, że te obawy i te ataki nie są starciem ideologicznym programowym, że jest to obawa przed konkurencją na stanowisko grupy dyspozycyjnej. To wszystko nie zdradza dynamizmu ideowego, godnego grupy młodego pokolenia.

W pewnej mierze jest to zrozumiałe ze względu na genezę początków „Legjo-

nu Młodych“. Tu się właśnie mści brak głębszych fundamentów pod ideologię Niewątpliwie elita „Legjonu Mł.“ gorąco uwierzyła w dogmat radykalizmu społecznego, ale przy nastawieniu na gorący ruch polityczny, zasady te nie mogły znaleźć pogłębienia. Nie było doktryny konsekwentnej, bo nie szło się włąb, ale wszcz, a idąc wszcz wystarczała radykalna frazeologia. „Legjon Młodych“ był bodajże jedyną organizacją młodego pokolenia, która nie miała ani jednego organu, przeznaczzonego dla uzupełnienia wykształcenia i wyrobienia ideowego, jak Z. P. M. D. ma „Przemiany“, jak endecy mają „Głos“, jak Związek Młodych Narodowców ma „Awangardę“. Dlatego nie poszło się dalej poza kategorię ryczną negację kapitalizmu. A to nie wystarczy.

Przyszłość „Legjonu“ zależeć będzie niewątpliwie od pogłębienia zasad ideowych, od siły wiary w te zasady i od ukończenia tych zasad. Tylko wówczas można mieć nadzieję na przyszłość, jeśli się nadal pójdzie nie wszcz ale włąb. Wy magałoby to dużych przemian i daleko idącej rewolucji wewnętrznej. Trzeba by zasadniczo zmienić dotychczasowe nastawienie, zmienić podstawę dyspozycyjną na programowo aktywną. Ptero.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Działalność Oszmiańskiego Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych R. P.

(Z okazji „Tygodnia Przeciwożarowego“)

O ekonomiczne i kulturalne podniesienie kraju w Rosji, jak wiadomo, mało się troszczono. Tem bardziej nie starała się administracja zabierać o to na ziemiach naszych. Zaniedbane też było całkowicie bezpieczeństwo przeciwpożarowe. Dość powiedzieć, że na cały powiat oszmiański przed wojną była jedna straż pożarna w samym mieście powiatowym.

Musieliśmy i na tem polu tworzyć rzeczy nowe — z niczego.

W dziedzinie obrony przeciwpożarowej była to potrzeba tem pilniejsza, że budownictwo i krycie budynków na Wileńszczyźnie jest tak łatwopalne, jak w żadnej naszej dzielnicy. Grono ludzi ofiarnych poświęca swoją pracę, zapal i wolny po zajęciach czas i osiąga poważne wyniki. Z mroźszej pracy i żmudnych zabiegów wyrasta na terenie pow. oszmiańskiego 21 straży pożarnych. Przykład i inicjatywa działa skutecznie. Ludność organizuje się do walki z tym żywiołem i pokrywa stopniowo teren powiatu siecią ochotniczych Straży Pożarnych.

W pierwszych latach cały wysiłek skierowany był na zdobycie najprymitywniejszego sprzętu, jak wiadra, drabiny, bosaki, tłumnice, później zaś beczki i sikawki. Przez pewien czas prace poszczególnych Straży nie były skoordynowane i Zarządy na własną rękę szukały źródeł dochodów, by zaopatrzyć się w potrzebne utensylja. Czerpano dochody z dotacji i imprez. Dotacje samorządów z reguły były małe. Ale i preliminowane w budżetach gminnych sumy nie zawsze mogły być wypłacane. Nieskoordynowana praca nie dawała należytych wyników. Dopiero od r. 1929 z chwilą powstania Naczelnictwa

Okręgowego prace poszczególnych Straży stają się więcej planowe.

Z chwilą wydania nowego statutu Związku Straży Pożarnych R. P. wszystkie istniejące na terenie powiatu strażę utworzyły Oddział Powiatowy Związku Straży Pożarnych R. P. z siedzibą w Oszmianie jako część składową Związku Straży Pożarnych R. P.

Zarząd Powiatowy, obok prac wyszkoleniowych, zajął się przeważnie uzupełnieniem sprzętu pożarniczego i w obecnym czasie już wszystkie strażę posiadają najniezbędniejszy sprzęt, a Straż Oszmiańska posiada automotopogotowie i 2 motopompy, zaś Straż Smorgońska jedną motopompę.

W dobie obecnej największą bojączką życia strażackiego w powiecie jest brak remiz strażackich, gdyż tylko 2 strażę, a mianowicie w Oszmianie i Smorgoniach posiadają remizy murowane, oraz Straże w Sołach i Krewie prowizoryczne szopy drewniane, pozostałe zaś Straże przechowują sprzęt pożarniczy w stodółach, przeczem opłacają za ten lchy schowek komorne.

To też z inicjatywy Zarz. Oddz. Pow. w Oszmianie, Rada Powiatowa przyjęła regulamin tworzenia Powiatowego Funduszu Budowy Remiz Strażackich w powiecie, a w związku z tem w roku ub. powstał przewidywany regulaminem Powiatowy Fundusz Budowy Remiz, który ma się składać: 1) z udziałów poszczególnych Straży, istniejących w powiecie, wynoszący 10% ich budżetów dla straży nie posiadających remiz i 5% budżetów dla straży, posiadających remizy, 2) z dotacji samorządowych, 3) z do-

dotacji organizacji, z którymi współpracuje powiatowo jak L. O. P. P., Polski Czerwony Krzyż i t. p., 4) z dotacji P. Z. U. W., 5) z imprez dochodowych, zabaw i t. p.

Spółceństwo przychodzi też z wydatną pomocą tam, gdzie już została zapoczątkowana praca przy budowie remiz przez Fundusz Powiatowy. Fundusz ten już pochłubił się może 2 nowymi remizami w Sukniewiczach i Polanach. Udzielił też kilku długoterminowych pożyczek na budowę dalszych remiz.

Dokonajmy szczegółowszego przeglądu naszych kadr strażackich na terenie powiatu. Antonowo, Bienuchy, Boruny, Dorże, Grauzyszki, Krzywsk, Probościszki, Wąsławinięta wykazują stały rozwój, pomimo trudnych warunków. Gudogaje doniedawna mało ruchliwe, po zmianie zarządu stały się czynniejsze. Straż w Holśzanach jest już częściowo zmotoryzowana dzięki energicznej pracy Zarządu i Korpusu. W Konwaliszkach i Wielkich Lepiach istnieją Straże Pożarne od niedawna. Nie mogąc z braku narzędzi środków zdobyć się na własne remizy wybudowano tu prowizoryczne szopy dla ochrony sprzętu. W Krewie i Sołach Zarządy ubiegają się o nabycie motopompy. Nie różowo natomiast przedstawia się sytuacja finansowa historycznego miasteczka Krewa, doszczętnie w czasie wojny zrujnowanego.

Energicznie pracuje Zarząd Straży w Murowanej Oszmianie.

Wzorowa jest Straż w Oszmianie — zmotoryzowana i zaopatrzona w potrzebny sprzęt. Chlubą tej Straży jest świetnie wyszkolony Korpus, który z błyskawiczną szybkością pojawia się tam, gdzie go wzywa zagrożony był wspólnieścianców. Ruchliwa jest Straż Pożarna w Polanach. Wybudowała w tym roku gospodarczym sposobem i tanio remizę, oszacowaną na 5000 zł.

Wysiłek Straży w Smorgoniach idzie w kierunku całkowitej motoryzacji; już posiadają tu jedną motopompę. Znaczne postępy w pracy wykazują Sukniewicze. W tej chwili pracuje Zarząd tamtejszej Straży nad wykończeniem remizy.

Dane te należałoby ocenić bardzo optymistycznie, jeśli się zważy, że jest to dorobek ostatnich kilku lat. Są jednak i cienie. Do pracy stały w poszczególnych miejscowościach najlepsi i najmądrzejsi; ci, którzy w dobrze rozumianym interesie własnym umiują śpieszyć w każdej chwili na ratunek bliźniemu. Pracować natomiast musimy nieustannie nad uświadomieniem rzesz wieśniaków, którzy nieraz nie dopuszczają Straży do pożaru od piorunu w mniemaniu, że grzechem jest przeciwstawiać się w ten sposób woli tej wyższej siły. Inni uważają, że swoimi środkami domowymi skuteczniejszy dadzą opór szalejącemu żywiołowi. Jeszcze większe trudności piętrzą się nieraz przed strażami, gdy trzeba zdobyć trochę grosza na najniezbędniejszy sprzęt, czy budowę remiz. Wynika to oczywiście z braku zrozumienia dla naszej ofiarnej pracy, dla nieustannej czujności Straży nad bezpieczeństwem współobywateli. Praca nasza pójdzie teraz w 2-ch kierunkach jednocześnie. Uświadamiania ludności oraz gromadzenia funduszy na rozbudowę placówek. W tym drugim celu zwróciliśmy się przed tegorocznym „Tygodniem Przeciwożarowym“, który ustalony został na czas od 15—22 września, do wszystkich radnych aby przysłali z pomocą w rozprzedaży 10-ciogroszowych znaczków pod hasłem „każdy mieszkaniec 10 gr. na Straż Pożarną, a ona będzie go wtedy mogła możliwie skutecznie zabezpieczyć od niebezpiecznego żywiołu. „Kontakt z przedstawicielami ludności w Samorządzie został szczęśliwie nawiązany.“ Nasz apel został szczerze przyjęty. W dobre skutki tego kontaktu nie wątpimy.

Dr. Henryk Perlis.

F. OLECHNOWICZ

19

Przygody Kaziuka Surwiłły

Kolejno jeden za drugim porywaliśmy za klucz, usiłując zamknąć przekłętą kłódkę — lecz bezskutecznie.

— Młotka! — krzyknął buchalter.

Niebawem znalazł się młotek. Położyliśmy klucz na kamieniu i zaczęliśmy przyklepywać, by w ten sposób wydłuzić bródkę.

Znów próbujemy. Tym razem klucz wcale nie wchodzi do otworu.

— Podpiłować! — skomenderował buchalter.

Udaliśmy się do swego mieszkania. Ukraińiec posiadał w swoim kuferku różne rupiecie, wydobyl jakiś stary stępiony pilnik — i zaczęła się praca.

— Już dość!

Ruszamy do drzwi kartoflanego baru.

A psiaakrew!!

Spitowano zadużo. Znów języczek nie zahacza. Zirytowany buchalter porywa za młotek i z wściekłością znów uderza po kluczu.

— A bodaj cię....

Bródka odleciała od klucza.

Co robić?

Wróciliśmy do domu w złych humorach. Wszyscyśmy zwałali biedę na buchaltera, jako że on dał pomysł zaopatrzenia się w kartofle i teraz naraził przez to nas wszystkich. Najbardziej zirytowani byli jego koledzy, stróżę. Gdy się wykryje kradzież nie unikną Siekirki, a może jeszcze... czegoś gorszego. Kradzież mienia państwowego w obozie karana jest bardzo srogo.

Wysypaliśmy kartofle spowrotem do składu, pozostawiając sobie tylko na dzi-

siejszą kolację. Rozpaliłem ogień w piecu i postawiłem kociołek z wodą na karofle. Ukraińiec wybrał jeden z większych kluczy i zgrzytając niemiłosiernie pilnikiem, zaczął go przystosowywać do kłódki. Buchalter usiadł na przyczy, skreślił papierosa z machorki i spluwając po każdym zaciągnięciu się dymem daleko przed siebie, odpowiadał pogardliwym milczeniem na zrzędenie towarzyszy.

Nadzieja nasza była w Ukraincu, solidnie w milczeniu skrzypiącym pilnikiem.

Raptem rozległ się dźwięk padające na podłogę żelaza i przekleństwo cichego pracownika:

— A trasca twojej matery! — Ostatni klucz, który dawał nadzieję, że uda się przystosować do naszej potrzeby, również rozleciał się na dwie części.

Byliśmy beznadzi.

— Co robić?

Jutro zrana przyjeżdża z Filimonowa

kierownik magazynu. Co będzie gdy zastanie skład odemknięty?

— Powiesić kłódkę na drzwiach — wyrokował buchalter — powiemy kierownikowi, że widocznie zapomniał zamknąć.

Wybieg nie miał wielkich szans powodzenia, lecz nic innego nam nie pozostawało. Uczyniliśmy, jak rzekł buchalter, a ja tymczasem dalej pełniłem swe funkcje kucharza.

Niebawem oświadczyłem, że kartofle już się ugotowały.

Obierając lupiny z gorących, smakowitych kartofli, maczając je do wysypanej na gazecie „Izwiestja“ soli, delecto waliśmy się jadłem, którego dawno nie mieliśmy dosyta.

Humory nam się poprawiły. Co będzie, to będzie

A może się uda wybrnąć cało z przygody?

(D. c. n.)

Pierwszy dzień Zjazdu Historyków Polskich

(Dokończenie art. ze str. 5-ej)

Na wniosek Prezesa Kutrzeby Zjazd uchwalił wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i do Pana Prezesa Rady Ministrów.

Skolei prof. Kutrzeba, jako prezes Zjazdu poświęcił wspomnienie trzem wielkim Zmarłym historykom: Bobrzyńskiemu, Askenazemu i Sobieskiemu.

Odczyt inauguracyjny

Zakończenie pierwszego posiedzenia plenarnego Zjazdu stanowił świetny odczyt prof. Kolankowskiego p. t. „Jagiello nowie i Unja“, w którym znakomity uczonec i znawca epoki przedstawił z wielką erudycją stosunek wielu przedstawicieli tej dynastji do problemu Unji.

ności tronu, nie oddało korony komuś z poza dynastji Jagiellonów, skłaniała Jagiełłę do ofiarowania korony wielko księżęcej Witoldowi.

Omawiając kwestję jednolitego państwa na zasadzie monarchji Jagiellonów w przeciwstawieniu do zasady wolnej elekcji dla całego państwa, prelegent uwydatnił fakt, że Jagiełło dążył do ustanowienia monarchji dziedzicznej. I tylko obawa, żeby możnowładztwo polskie, będące za koncepcją elekcyj

Przeprowadzić to udało się Kazimierzowi Jagiellończykowi, który już jako W. Ks. Litewski objął tron polski drogą elekcji. Siłą faktów i zwyczaju Litwa została dziedzicznym księstwem Jagiellonów.

Dopiero Zygmuntowi Augustowi udało się zrealizować program jednolitego państwa elekcyjnego na Sejmie 1569, uwzględniając zresztą pewne odrębności administracyjne litewskie.

Wystawa Biblioteczna

Po odczycie odbyło się w Sali Smuglewicza w obecności uczestników Zjazdu otwarcie wystawy bibliotecznej, zorganizowanej przez Bibliotekę Uniwersytecką.

Adama Łysakowskiego p. Minister Jędrzejewicz dokonał otwarcia wystawy.

Liczne i ciekawe eksponaty wystawy stanowią żywą i barwną ilustrację przeszłości bardzo szeroko pojętej ziem b. W. Ks. Litewskiego.

Obrady w sekcjach

Po południu od godziny 16 do 19 odbywały się właściwe prace Zjazdu — obrady w Sekcjach.

pierwszego dnia prac Zjazdu został wy czerpany.

Prace te rozpoczęła Sekcja I — z historii politycznej, referatami i dyskusją w Auli Kolumnowej. Pod przewodnictwem prezesa Sekcji prof. Ludwika Kolankowskiego, wygłoszony został cykl referatów dających wyczerpujący przegląd dotychczasowego stanu badań nad całością dziejów Litwy, uwzględniając w tem i okres pogański, a kończąc na pierwszych latach XX wieku. Referentami poszczególnych działów byli: prof. Stanisław Zajaczkowski — okres przed rokiem 1385, prof. Oskar Halecki — okres od aktu Krewskiego do Unji Lubelskiej, prof. Ryszard Mienicki — od Unji Lubelskiej do końca XVII wieku, ściśle do t. zw. koekwacji praw, czyli zrównania praw Litwy i Korony i formalnego wprowadzenia języka polskiego do urzędowania, nie wyłączając sądownictwa na ziemiach W. Ks. Litewskiego zamiast dotychczasowej ruszczyzny, wypieranej zresztą już od lat kilkudziesięciu przez silny wpływ polszczyzny.

W późniejszych godzinach wieczornych goście wileńscy spotkali się raz jeszcze ale już w atmosferze towarzyskiego nastroju z przedstawicielami społeczeństwa wileńskiego na Raucie, wydanym z okazji Zjazdu przez państwo wojewodostwo Jaszczółtów w salonach pałacu Rzeczypospolitej

E. G.

Wystawa historyczna w B.ibliotece Uniwersyteckiej

W związku z VI powszechnym Zjazdem Historyków Polskich jest otwarta w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie (ul. Uniwersytecka 5) Wystawa na temat „Polska i Litwa w łączności dziejowej do r. 1863“. Obejmuje ona rękopisy i druki, portrety i ryciny, pieczęcie i pamiątki, akty Unji Jagiellońskiej, Statut Litewski, literaturę historyczną polskolitewską.

Wystawa jest dostępna bezpłatnie codziennie w godz. 10 do 7 wiecz. do dnia 29 września 1935 r.

Napad rabunkowy w pow. Święciańskim

Wezorem w godzinach rannych powiadomiono urząd śledczy o następującym wypadku, który miał miejsce we wsi Maksimańce, gminy daugieliskiej (pow. święciański).

Wieczorem do domu zamężnego mieszkańca wsi Adolfa Mackiewicza, w czasie jego chwilowej nieobecności, przedostał się złodziej, który zaczął szperać po mieszkaniu. Zaabsorbowany „robotą“, złodziej nie spostrzegł powrotu Mackiewicza. Gdy właściciel mieszkania chciał złodzieja zatrzymać, ten porwał siekiere i rzucił się na Mackiewicza, zadając mu szereg ran obu

Wanda Dobaczewska laureatką nagrody literackiej Im. Filomatów

Jury dorocznej nagrody literackiej Im. Filomatów, przeznaczonej dla literata wileńskiego piszącego po polsku, na posiedzeniu swem w dniu 16. 9. rb. jednogłośnie postanowiło przyznać tę nagrodę Wandzie Dobaczewskiej za powieść pod tyt. „Zwycięstwo Józefa Żołędzia“, biorąc pod uwagę wartości literackie, społeczno-państwowe i ideowo-moralne tej powieści.

Skład jury był następujący: przewodniczący prof. Konrad Górski, członkowie: Tadeusz Łopalewski, Adam Łysakowski, Helena Obiezińska i Leon Sienkiewicz. Nagroda wynosi zł. 500.

Publiczne wręczenie nagrody odbędzie się w Wilnie w lokalu Zw. Zawodowych Literatów Polskich w dniu 9. 10. r. b.

„Tydzień Dziecka“

W Teatrze Miejskim na Pohulance w dniu 21 września r. b. o godz. 16-ej p. Muraszowa wystawi wraz ze swojemi uczniami balet-pantomimę p. n. „Cudowny promień“.

Pani Muraszowa ofiarowała swój występ bezpłatnie.

Bilety rozdane będą przez Komitet „Tygodnia“ organizacjom i zakładom opiekującym się dziećmi.

Czy taryfa elektryczna ulegnie niższości?

W związku z rozpoczęciem przez magistrat pracami wstępnymi przy układaniu nowego preliminarza budżetowego szereg organizacyj projektuje wszcząć ponownie akcję o niższość cen prądu elektrycznego.

Jak się dowiadujemy, Zarząd miasta stoi nieustępliwie na stanowisku utrzymania dotychczasowych cen, obawiając się, by ewentualna niższość nie podważała równowagi budżetowej miasta, która w głównej mierze opiera się na dochodach z elektrowni.

Projekt obniżenia taksy notarialnej

Jak się dowiadujemy, opracowany ostatnio projekt taksy notarialnej przewiduje obniżenie opłat za czynności notariuszów przy wykreślaniu z wykazów hipotecznych. Dotąd pobierano za te czynności 50 procent normalnej taksy, nowa taryfa przewiduje za nie tylko 20 procent taksy. Poza tem reforma opłat notarialnych idzie w kierunku ułatwienia drobnych transakcyj własnością nieruchomą, tak, by nie były one uciążliwe dla małych rolników. Opłaty za drobne akta sprzedaży obniżone mają być z 30 zł, na 20 złotych.

Strajk robotników zatrudnionych przy Zielonym Moście

Wezorem robotnicy zatrudnieni przy odnawianiu mostu Zielonego ogłosili strajk. Powodem strajku były zaległości w wypłacaniu zarobków robotniczych. Należy zaznaczyć, że roboty te wykonuje firma prywatna.

Zaległości sięgają 3 tygodni.

LEKARZ-DENTYSTA (KA)

poszukiwany na prowincję. Dogodne warunki. Dowiedzieć się; Wilno, Stefańska 24—18 lub: Lewin, Baranowicze, Hołówki 4.

Wiek XVIII — referował prof. Wład. Konopczyński, wreszcie okres porozbrojowy prof. Janusz Iwaszkiewicz i prof. Henryk Mościcki.

Jednocześnie w salach wykładowych obradowały Sekcje III i V. Sekcja III — dział historii społecznej i gospodarczej — przedyskutowały następujące referaty: Kazimierza Dobrowolskiego — Migracje ludności terytorjum Rzeczypospolitej, Fr. Bujaka — Źródła do historii ludności w Polsce, Romana Jakimowicza — Wschodnia granica osadnictwa mazowieckiego, i Olgierda Czarnowskiego — referat poruszający zagadnienia historycznej metody statystyczno-demograficznej terytorjum d. Litwy i Rusi.

Wreszcie z Sekcji V — poświęconej sprawom historii wojskowości plk. Otton Laskowski odczytał interesujący referat o „Odrębności wojskowości staropolskiej“.

Na tem w dniu wczorajszym program

W Oszmianie od dłuższego czasu dokonywano większych kradzieży mieszkaniowych, lecz złodzieje tak sprytnie zacierali za sobą ślady, że

chem i ostrzem w głowę, pierś i plecy.

Krzyki ciężko rannego ściągnęły sąsiadów, na widok których złodziej rzucił się do ucieczki. Sąsiedzi odrazu zorientowali się, że Mackiewicz padł ofiarą brutalnej napaści i urządzili pościg, w wyniku którego złodzieja zatrzymano. Okazał się nim niejaki Kazimierz Gurewicz, zamieszkały w zaścianku Cejkinie.

Ciężko rannego Mackiewicza przewieziono do szpitala w Nowo-Swięcianach, gdzie walczył ze śmiercią. (c)

Udany popis „Merkurego“

w Oszmianie

W Oszmianie od dłuższego czasu dokonywano większych kradzieży mieszkaniowych, lecz złodzieje tak sprytnie zacierali za sobą ślady, że

policeja nie mogła dać z nimi rady.

W niedzielę nad ranem znowu zaalarmowano policję wiadomością o większej kradzieży. Wojewódzka policja postanowiła odkomenderować do Oszmiany z Wilna psa „Merkurego“, który pojechał tam z przodownikami.

„Gościenny występ“ „Merkurego“ w Oszmianie przyniósł sukces. Pies odrazu natrafił na trop i zaprowadził policję do legowiska złodziejskiego, gdzie w czasie rewizji znaleziono część rzeczy pochodzących z ostatniej kradzieży.

Zatrzymany z dowodami złodziej przyznał się do winy. (c)

Na wileńskim bruku

NIEOSTROŻNA JAZDA.

Wezorem w godzinach rannych na ul. Wileńskiej samochód wojskowy najechał na przechodzącego przez jezdnię 67-letniego Szymona Pleczkowskiego, zam. przy ul. Wileńskiej 17.

Poszkodowanego przewieziono do ambulatorjum pogotowia ratunkowego. (c)

Kina i Filmy

„S E Q U O I A“

(Kino Casino).

Młoda dziewczyna, córka pisarza, kochająca szczerze przyrodę i zwierzęta, przysparza dwie małe sieroty: jelenia i pumę. Wbrew pesymistycznym przepowiadaniom otoczenia — udaje się jej wychować tych naturalnych wrogów — w przyjaźni. Wypuszczone z czasem na wolność zwierzęta żyją i nadal w zgodzie, a puma ratuje nawet swego przyjaciela — jelenia z ciężkiej opresji.

Reżyser filmu — Franklin umiał w sposób wyjątkowo przyjemny i ciekawy pokazać tę całą nieskomplikowaną — wzruszającą historję. Po dziwnym piękne lasy kalifornijskie latem i zimą, w pogodzie i w burze. Na tem malowniczym tle zachwyca się, może najbardziej — fotograficznymi zwierzętami — jeleniem i pumą. Piękny, zgrabny bieg pierwszego, kocia zręczność i gracja drugiej — to prawdziwy, poemat ruchów na filmie. Podziwiać należy wyjątkowo umiejętną trestację zwierząt. W jaki sposób reżyser mógł osiągnąć, by puma i jelen bawili się jak dwa kociaki — pozostaje jego tajemnicą; efekt natomiast jest pierwszorzędnym, artyści naj bardziej naturalni i szczerzy. Film obfituje w momenty naprawdę emocjonujące, naprz. zabawa dziecka z kobra, lub prześladowanie jelenia przez kłusownika. Moment, gdy jelen strąca swego prześladowcę — typowego szwarc-charaktera i mordercę zwierząt — w przepaść, przyjmują młodociani widzowie oklaskami.

„Sequoia“ ma szlachetne tendencje propagandowe — miłość do zwierząt. Obraz taki jest niewątpliwie bardziej skuteczny, niż szereg artykułów i mów wymierzonych przeciwko polowanu. Wśród natłoku szablonowej tandety amerykańskiej obraz ten wyróżnia się wyjątkowo korzystnie swą dużą wartością artystyczną. Na daje się on doskonale spowodować szlachetnej tendencji i wartości — dla młodzieży.

Nad program — PAT oraz miła groteska kolorowa Metra z cyklu „Happy Harmonies“ p. t. „Radio w sklepie lalek“.

A. Słd.

NOWY PUDER DO TWARZY O „MATOWYM WYGLĄDZIE“

na Podwójnej Piance Kremowej

Wynalazek Paryskiego Chemika Przewrót w dziedzinie pudrów do twarzy

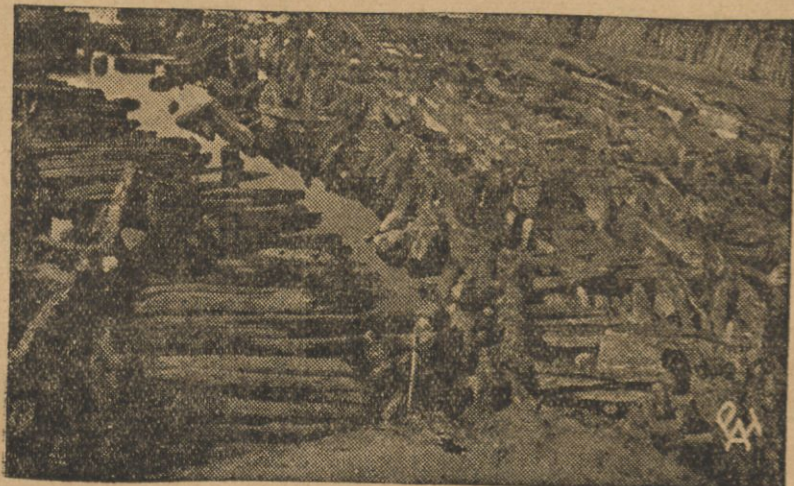
Stary jak świat, kobiecy problem „świecącej się skóry“, został obecnie, dzięki nauce, rozwiązany. Nowym sposobem — który jest wynikiem kilkuletnich dociekań francuskich chemików — najcenniejszy puder, przesiewany siedmiokrotnie przez jedwabne sito, jest zmieszany z podwójną „Pianką Kremową“. Ten sposób fabrykacji został nabyty przez firmę Tokalon. Nowy Puder Tokalon jest jedynym pudrem, który można zastosować rano i być pozbawioną polsiku nosa przez cały dzień.



niezależnie od swego zajęcia. Jedyny puder, który nadaje cerę o „matowym wyglądzie“ i wspaniałą świeżość dziewczęcej urody. Wypróbuj go dziś jeszcze, a zobaczysz, jakie ci nada fascynujące piękno. Skonstatujesz, jak całkowicie odmieniany jest nowy Puder Tokalon od wszystkich innych pudrów, ponieważ jest jedynym pudrem, opartym na tajemnicy „matowego wyglądu“.

Osada bagien na przed 2500 lat

Eksped. archeologiczna Uniwersyteetu Poznańskiego odkryła na półwyspie jeziora Biskupińskiego w pow. żnińskim pierwszą w Europie warowną osadę bagien na przed 2500 lat. Na zdjęciu — część odkopanej ulicy obronnej i muru obronnego. Widok z boku.



KRONIKA

Środa
18
Wrzesień

Dziś: Józefa, Ireny
Jutro: Januariusza B. M.
Wschód słońca—godz. 4 m. 57
Zachód słońca—godz. 5 m. 30

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 16.XI. 1935 r.

Ciśnienie 755
Temperatura średnia + 15
Temperatura najwyższa + 19
Temperatura najniższa + 11
Opad —
Wiatr połudn.-zachodni
Tend.: bez zmian
Uwagi: Chmurno.

Przewidywania pogody w-g PIM'a do wiecz. 17.IX 1935 roku.

Najpierw wzrost zachmurzenia aż do deszczów, później pogoda zmienna.
Temperatura bez większych zmian.
Dość silne wiatry z południa—zachodu i południa.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: fundzila (Mickiewicza 33); Narbuta (Sw. Jańska 2); Turgiela (Niemiecka 15); Kaca (Piłsudskiego 30). Ponadto dyżurują wszystkie apteki na przedmieściach prócz Śnipszek.

RUCH POPULACYJNY.

Zarejestrowane urodziny: 1) Iwanow Leonard; 2) Galpern Ester; 3) Szapiro Lopman; 4) Domański Włodzimierz-Piotr; 6) Lew Izrael-Jakób; 7) Berzakówna Ita; 8) Sawko Czesław-Marjan; 9) Gilińska Fejga.

Zasłubiny: 1) Minilewski — Trzeciakiwiczówna Marja; 2) Krem Hirsz — Abelewska Musia; 3) Błażewicz Stanisław — Szawiecówna Stanisława; 4) Bułajko Edmund — Pieciunkiewiczówna Leokadja.

Zgony: Urbanowiczówna Zuzanna, lat 79; 2) Sołatycka Anna, lat 66; 3) Walentyłowicz Józef, lat 54, robotnik.

PRZYBYLI DO WILNO

DO Hotelu Georges'a: Bułhak Emanuel, ziemianin z Warszawy; Kallenbach Zygmunt, urzędnik z Warszawy; rotm. Reliszko z Nieświeża; Matuszek Bohdan z Warszawy; Dąbrowski Jan z Warszawy.

OSOBISTA.

Dyrektor Wileńskiego Okręgu Poczty i Telegrafów inż. Mieczysław Nowicki, po zakończeniu 6-tygodniowego urlopu wypoczynkowego, w dniu 16 b. m. objął urządowanie.

MIEJSKA.

Wodociąg na Antokolu. Zarząd miasta przystąpił, jak się dowiadujemy, do opracowania planu robót wodociągowo-kanalizacyjnych na rok przyszły. Plan ten skierowany zostanie jeszcze w ciągu roku bieżącego do Funduszu Pracy celem uzyskania odpowiednich dotacji. M. in. magistrat projektuje w roku przyszłym przystąpić do zaopatrzenia w wodociąg szeregu ulic w dzielnicy antokońskiej.

Koń wypiera auto. Wilno należy do rzędu nielicznych już w Europie miast, gdzie na ulicach rzuca się odrazu w oczy królowanie konia. Wszędzie bowiem w większych miastach koń wyparty już dawno został przez auta. W Wilnie sytuacja jest odwrotna: koń wypiera auta. Dowodzi tego fakt przybycia Wilno w ciągu bieżącego roku około 50 nowych dorożek konnych, gdy jednocześnie liczba taksówek zmniejszyła się o 12.

Zródło tego kryje się w sytuacji gospodarczej, która każe szukać najtańszych środków lokomocji.

Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej, magistrat zamierza zwołać na 26 b. m. Porządek dzienny Rady Miejskiej ustalony zostanie na jednym z najbliższych posiedzeń zarządu miasta.

Zasilki pieniężne dla najbiedniejszych. W ub. miesiącu wydział opieki społecznej Zarządu miasta udzielił zasiłków doraźnych na sumę około 6000 zł. W porównaniu z lipcem ilość zasiłków zmniejszyła się, co tłumaczy się zmniejszeniem eksmisyj mieszkaniowych. W ciągu bież. miesiąca ilość eksmisyj zaczyna ponownie wykazywać tendencję zwykłą.

GOSPODARCZA.

Protesty wekslowe. Na terenie wojew. wileńskiego zaprotestowano w ciągu ubiegł. mies. 1346 weksli na sumę 1.124.000 zł.

Liczba protestów nieznacznie ale sta'e maleje, co tłumaczy zmniejszeniem obrotu wekslowego, wywołanego przeżywanym w chwili obecnej kryzysem zaufania w życiu gospodarczym.

Egzekucja podatku lokalowego za II-gi kwartał. Władze skarbowe przystąpiły do przymusowego ściągania zaległego podatku lokalowego za drugi kwartał r. b. Ci, którzy zawczasu nie prosili o odroczenie lub rozłożenie na raty, nie korzystają obecnie z żadnych ulg.

HARCERSKA

15 b. m. wileński hufiec harcerek rozpoczął zimową pracę. Po nabożeństwie w kościele Św. Kazimierza 14 drużyn w liczbie 230 druhen udało się ze sztandarami do Ostrej Bramy, by rozpocząć nowy okres od uczczenia Serca Marszałka Piłsudskiego. Przewodniczką idei woj. pracy harcerek. Następnie drużyny udały się na dziedzińce szkoły „Swit”, gdzie złożono raport nowomianowanej hufcowej wileńskiej dh. Joannie Kopcińskiej, poczem odbyła się krótka gawęda na temat wakacyjnej pracy drużyn i projektów wspólnej akcji hufca.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

Doc. dr. Stein Edmund, prof. Instytutu Nauk Judaistycznych w Warszawie, który przybył do Wilna na VI Zjazd Historyków z referatem p. t.: „Hellenizm a judaizm“ zapoznał się wczoraj z ważniejszymi wileńskimi zabytkami żydowskimi. M. i. zatrzymał się dłużej dr. Stein w Bibliotece Straszyna oraz w Żydowskim Instytucie Naukowym, Jwo.

W „Undzer Theater“ występuje utalentowany aktor żydowski Aleksy Szejn z sztuką Tolstoja p. t. „Żywy trup“.

ROŻNE

RZECZY ZGUBIONE—ZNALEZIONE. 29 ub. mies. w autobusach miejskich znaleziono obrączkę damską złotą.

16 b. m. znaleziono w autobusach: parasolkę damską i beret

Rzeczy są do odebrania w Dyrekcji Komunikacji miejskiej — Jagiellońska 14.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Historycy polscy w Teatrze Miejskim. Dziś, w środę dn. 18.IX (o godz. 8 wiecz.) Zarząd Miejski przyjmuje w Teatrze Miejskim Historyków polskich, przybyłych w liczbie kilkuset na Zjazd Historyków. Odegrana będzie komedia amerykańska „Wszystkie prawa zastrzeżone“—

z M. Maszyńskim. Społeczeństwo wileńskie ma okazję powitać historyków polskich w teatrze. Pozostałe bilety do nabycia w kasie „Lutnia“ i Pohulanka. Ceny miejsc zwykłe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

„Skowronek“ dla garnizonu wileńskiego. Dzisiejsze widowisko przeznaczone dla Rodziny Wojskowych, wypełni wspaniale wystawiona, melodyjna op. Lehara „Skowronek“. Początek o g. 8.15 w. Jutro w dalszym ciągu „Skowronek“ Lehara.

Widowisko propagandowe w „Lutni“. Wobec wielkiego powodzenia w piątek najbliższy grana będzie piękna operetka, osnuta na motywach Szaberta „Domek trzech dziewcząt“ w obsadzie premierowej.

TEATR „REWJA“.

Dziś, w środę, 18 września 2 seanse (o godz. 6 min. 30 i 9-ej) programu o fascynującym tytule „Rewolucja francuska“, w którym szczyry sukces osiągnęli Konrad Ostrowski, Relska, Żejmówna, Jaksztas, Czerwiński, Szczańska, Szomańska i zespół baletowy.

RADJO

WILNO

ŚRODA, dnia 18 września 1935 roku.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimnastyki; 6,34: Gimn. 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik por. Muzyka; 7,50: Program dz. 7,55: Giełda rolnicza; 8,00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Dziennik połudn. 12,15: Pierwsze jaskółki sezonu; 12,30: Muzyka romantyczna; 13,25: Chwiłka dla kobiet; 13,30: Muzyka popularna; 14,30: Przerwa; 15,15: Odciinek powieściowy; 15,25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15,30: Trio Stanisława Rymowicza; 16,00: Wędrowki dookoła globu „Święto chryzantem w Japonii“; 16,20: Kwartety wokalne Brahmsa; 16,45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja; 17,00: W dżungli polskiej; 17,15: W hiszpańskim rytmie; 17,50: Świat się śmieje; 18,00: Recita' skrypcowy Grażyny Bacewiczówny; 18,30: Program na czwartek; 18,40: Wesołe piosenki; 19,00: Płodzimian w drobnym gospodarstwie; 19,10: Skrzynka ogólna; 19,20: Chwilka społeczna; 19,25: Koncert reklamowy; 19,35: Wiad. sportowe; 19,50: Samoloty i ludzie — rep. 20,00: Małożnane walce koncertowe; 20,45: Dziennik wieczorny; 20,55: Obrazki z Polski; 21,00: III audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina“; 21,35. Kwadrans poezji Konstantego Gałczyńskiego; 21,30: Zdobycze medycyny — odczyt; 22,00: Muzyka lekka; 23,00: Kom. met. 23,05: Muzyka taneczna;

PAN Nieodwołalnie ostatni dzień **MAŁY PUŁKOWNIK**
Jutro premiera. Film niezapomnianych wrażeń
LEGJON NIEUSTRASZONYCH
W roli głównej Wallace Beery. NOWOŚĆ! Po raz pierwszy na ekranie kolorowy 2-aktowy dodatek p. t. **Wesoły biegun.**

HELIOS Dziś! Dawno nie widziany, najgłośniejszy gwiazdor ekranu
oraz uroczą **IWAN MOZŻUCHIN**
Tania FEDOR **Noc Karnawałowa**
w najnow. kreacji
Reż. Al. Wolkow. Prod. Jermolajew. — NADPROGRAM: Aktualja. — Seanse 4, 6, 8 i 10 15

CASINO Otwarcie sezonu! — Dziś film dla wszystkich
Przebój godny podziwu! — Najwybitniejszy film ostatnich lat
SEQUOIA
W roli tytułowej Jean Parker. Zdziwiałające arcydzieło, zupełnie nowe, oryginalne i niezwykle, które łączy w sobie najwyższą sensację, patos, komizm, potęgę, atrakcyjność i piękno!
Przepiękny dodatek kolorowy oraz aktualja „Pała“ jako nadprogram

OGNISKO Dziś naidowcipniejsza polska komedia p. t.
CO MÓJ MAŻ ROBI W NOCY
W rol. główn.: Marja Gortczyńska, Tola Mankiewiczówna, Kaz. Krukowski i Michał Znicz
Nad program: DODATKI DZWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Wilnie I wydział, obwieszcza że postanowieniem z dnia 21 lutego 1935 r. orzekł: 1) firmę „Spółdzielnia Wytwórczo-Handlowa Wyrobu Kapeluszy Damskich w Wilnie“ uznać za upadłą w handlu; 2) wezwać wierzycieli upadłej firmy: „Spółdzielnia Wytwórczo-Handlowa Wyrobu Kapeluszy Damskich w Wilnie“ aby zgłosili w terminie 3-miesięcznym od dnia wydrukowania w Monitorze Polskim swe wierzytelności; 3) sędzią-komisarzem wyznaczyć sędziego Sądu Okręgowego w Wilnie Kazimierza Chelstowskiego, a syndykiem upadłości adwokata Maksa Proppera, zamieszkałego w Wilnie, przy ul. Zawalnej 30—1. (Sygn. akt. U. 3/35) Sekretarz (podpis nieczytelny).

ENGLISCH and FRENCH
Konces. Kursy Angielskiego i Francuskiego R. KRASNY — Wilno, J. Pohulanka 23, m. 4 Czesne 5 złot. mies. Informacje i zapisy codz. od 3—4 i od 6—9 wiecz.

Rejestr Handlowy

Do Rejestru Spółdzielni wpisano dn. 10.VII 1935 r. Sp. 899/III. Firma: „Kresowa Spółdzielnia Handlu trzodą chłowną z odp. udziałami w Wilnie“. Siedziba Spółdzielni w Wilnie, ul. Metropolitalna 1. Sąd Okręgowy w Wilnie.

WRÓCIŁ Z PODRÓŻY słynny ze swych dokładnych przepowiedni wileński **astrolog Antoni Wasilewski** Odczytuje przeszłość i przyszłość każdego. Udziela porad w różnych okolicznościach życia. Mnóstwo podziękowań. Adres: **Wilno, Trocka 2 Hotel Grand.** Ceny od 1 zł. Przyjmuje od 10 rano do 8-ej wiecz.

przy wprowadzających **BÓLACH GŁOWY** STOSUJE SIĘ PROSZO **PSZCZOŁKA** LAB. FARMACEUTYCZNE. POLLABOR—WARSZAWA

Mieszkanie
4 pokoje z kuchnią do wynajęcia ul. Dzielna 36

DO WYNAJĘCIA ładny duży SKLEP Informacje u dozorcy ul. Gdańska róg Wileńskiej

DO WYNAJĘCIA 1 lub 2 pokoje luksusowe w centrum miasta, z wygod. i telef. Trocka 11 m. 10

B. Nauczycielka gimnazjum konwersacja francuska zaopiekuję się dziećmi, zarząd do mem, lub jako towarzysząca starszej osoby (pani). Oferty do adm. Kurjera Wil. dla A. T

Kuśnierz (a) krawiec (a) potrzebni do pracown. Zgłaszać się w godz. 3—5 pp. ul. Archangielska 5 m 2

Potrzebna samodzielna gorseciarzka i krawczyni na wyjazd. Zgłaszać się: Kopianca 12 b m. 17 od godz. 8—11 r.

Okazjnie sprzedam w Mołodecznie budujący się dom wraz z placem 1927 m², punkt b. dobry przy dworcu, posiadłość nieobciążona zadnemmi długami, pożyczka na wykończenie zapewniona. Zgłoszenia Mołodeczno. Siekiewicza 17, Jurczyńska

Znaleziono obrączkę złotą. Po odbioru zgłosić się: Mickiewicz 43—2, codziennie od 2 ej do 4 ej

Wychowawca posiadający praktykę wychowawczą i kwalifikacje sportowe — potrzebny do Zakładu Wychowawczego Młodzieży Szkół Średnich — „Ognisko“ Związku Osadników w Wilnie Warunki do omówienia z kierownictwem „Ogniska“ — ul. Zygmuntowska nr. 16 w godz. 9—12 i 17—19

WAGRI ZAKŁAD FRYZJERSKI **„ITALJA“** Wielka 49 komunikuje, iż zaangażowana została fryzjerka damska Bluma

Przybył do siebie pies gończy w okolicach m. Krewa. Do odebrania u plut. Rengwelskiego, — Mołodeczno, Dąbrowskiego 4

DO NAUKI krawiectwa damskiego — oddam dziewczynkę b zdolną i chętną do pracy, w r. bież. ukończyła 7-klas. szkołę powsz. z nagrodą za najlepsze postępy. Łaskawe oferty nadsył. do admn. „Kurjera W.“ pod „Krawcowa“

DOMEK murowany ogród i sad — 2000 m² DO SPRZEDANIA Wiadomość Wilno, ul. Jagiellońska 16 m. 9 (czytelnia) w dniu poprzednie od 12 — 18 ej

DOKTOR MED. J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Ordynator Szpita Sawicz Choroby skórne, weneryczne kobiece Wileńska 34, tel. 18-66 Przyjmuje od 5—7 w.

DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe Zamkowa 15, tel. 1960 Przyjm. od 8—13—8

AKUSZERKA Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Wielką 10—4 także gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, bradawki, kurczaki i wagi

AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od 9 — 7 w. ul. J. Jasińskiego 5 — 20 róg Ofiarnej (obok Sądu)

Sprzedam samochód w dobrym stanie (kareta) mar. „Paige“ bardzo tanio Dzielna 36—1, tel. 2187 (Zwierzyniec)

UDZIELAM LEKCYJ w zakresie gimnazjalnym z polskiego, fizyki, chemii i matematyki. Zgłoszenia do admn. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Solidnie“

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 98. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppol. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9¹/₂—3¹/₂ ppol. Reklamacje Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppol. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wczm.

Konta czekowe P. K. O. nr. 88.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENNA PRENUMERATY: miesięcznie z odroczeniem do końca lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., z przesyłką 3 zł. CENNA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed kolonką — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoosp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dodaje się za ogłoszenia cyfrowe i tabliczeczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro kolumnowy, za tekstem 3-mie kolumnowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.